

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

# GAZETA otwocka



Rok XVIII • nr 12 (205) • grudzień 2009 r.  
gazeta bezpłatna • ISSN 1234-0545

*Spokojnych i radosnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz poomyślności  
w Nowym 2010 Roku  
życzy Redakcja*



GMINA  
FAIR PLAY



# Święta Polskie



fot. M. Gągała

Świąteczny nastrój już na dobre zapanował w Bibliotece Pedagogicznej. 2 grudnia otwarto tam wystawę „Tradycja Wigilii i Bożego Narodzenia we współczesnej świadomości”. Ekspozycje, które się na niej znalazły, to głównie pochodzące z ostatnich kilkudziesięciu lat ozdoby choinkowe, należące do pracowników Biblioteki. Wśród nich podziwiać można bombki z kolekcji Roberta Bellera, które przetrwały powstanie warszawskie, a odnalezione w ruinach starego miasta w styczniu 1945 roku. „To już druga wystawa świąteczna w naszej bibliotece. Mamy nadzieję, że staną się one naszą przedświąteczną tradycją” – zapewnia kierownik placówki Ewa Koc. Wystawę oglądać można do 6 stycznia w godzinach otwarcia biblioteki.

mg

## ABOLICJA W BIBLIOTECIE MIEJSKIEJ

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia Biblioteka ustanawia miesięczną abolicję dla czytelników zalegających ze zwrotem książek.

**Abolicja będzie obowiązywała od 15 grudnia 2009 roku do 15 stycznia 2010 roku.**

W tym czasie Biblioteka i jej filie nie będą pobierać od czytelników kar za przetrzymanie książek.

Zapraszamy dłużników do skorzystania z naszej propozycji.

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia*

*oraz nadchodzącego*

*Nowego Roku*

*Biblioteka składa wszystkim*

*Czytelnikom najlepsze życzenia.*

*Aby czas spędzony*

*w gronie najbliższych*

*przyniósł wiele radości,*

*a czas spędzony z książką*

*dostarczył wielu wzruszeń.*

Pełną parą ruszyły przygotowania do 18 finału WOŚP-u. Orkiestra po raz drugi będzie grała dla dzieci z chorobą nowotworową.

26 listopada w Urzędzie Miasta Otwocka odbyło się spotkanie komitetu przygotowującego tegoroczny finał. Spotkanie prowadził szef otwockiego sztabu pan Tomasz Grodzki. Omawiano projekt organizacyjny imprezy, której główną siedzibą będzie Liceum Ogólnokształcące im. K.I. Gałczyńskiego w Otwocku. W Parku Miejskim rozstawiona będzie scena, na której będą występować artyści m.in. o godz. 19 ma odbyć się koncert Urszuli. Przewidywany jest pokaz ratownictwa drogowego i gaszenia pożarów zorganizowany przez Powiatową Straż Pożarną. Tradycyjnie o godz. 20 Otwockie Centrum Kultury w Otwocku przygotowuje „Świątełko do nieba”. W Szkole Podstawowej nr 12 będzie czynny Punkt Honorowego Krwiodawstwa, gdzie przez cały dzień będzie można oddać krew.

Podczas 18 finału w siedzibie LO odbędą się warsztaty ratownictwa medycznego, bezpłatne punkty konsultacji medycznej. Organizatorzy planują udział tzw. Liderów, czyli

**18 finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 10.01.2010 r.**

## Gramy w Otwocku!



osób, które chorowały na raka i opowiedzą o swojej walce z tą śmiertelną, ale uleczalną chorobą.

Orkiestra WOŚP będzie grała również w Karczewie, Józefowie i Wiązownie.

Główny patronat nad imprezą objął Prezydent Zbigniew Szczepaniak i Starosta Krzysztof Boczański.

W spotkaniu, oprócz członków sztabu, wzięli udział m. in.: Komendant Straży Pożarnej w Otwocku Mariusz Zabrocki, Komendant Otwockiej Policji Robert Żebrowski, Komendant Straży Miejskiej Dariusz Sokół, komendant ZHP Otwock Adam Żurawski, dyrektor LO Wojciech Dziewanowski.

**Tekst i zdjęcie: Renata Trzpił**

Zdrowych, wesołych Świąt Bożego Narodzenia życzą



Przewodniczący Rady Miasta  
*Dariusz Kołodziejczyk*

Prezydent Miasta Otwocka  
*Zbigniew Szczepaniak*



## W numerze:

|                                                     |           |
|-----------------------------------------------------|-----------|
| <b>Bilans</b> – mg                                  | <b>4</b>  |
| <b>Podatek nie wzrośnie</b> – redakcja              | <b>6</b>  |
| <b>Mikołajkowy kiermasz</b> – mg                    | <b>7</b>  |
| <b>Certyfikat dla OPWiK</b> – mg                    | <b>9</b>  |
| <b>Patriotyczne święto</b> – A. Sędek               | <b>11</b> |
| <b>Otwoccy wolontariusze</b> – R. Trzpił            | <b>14</b> |
| <b>Idą święta</b> – B. Dudkiewicz                   | <b>16</b> |
| <b>Order dla siostry</b> – M. Szczygalska           | <b>18</b> |
| <b>Otwocki „ORLIK”</b> – mg                         | <b>20</b> |
| <b>Być Fair dla inwestorów</b> – mg                 | <b>21</b> |
| <b>Polegać jak na Zawiszy</b> – M. Gagala           | <b>22</b> |
| <b>Aktywny senior</b>                               | <b>24</b> |
| <b>Mój tata nauczyciel</b> – R. Wawrzynowicz-Billip | <b>26</b> |
| <b>Sagi rodów. Węgrowiczowie</b> – B. Dudkiewicz    | <b>28</b> |
| <b>130 lat Otwockiej Architektury</b> – B. Matysiak | <b>30</b> |
| <b>Mity czy prawda historyczna</b> – I. Fijałkowska | <b>32</b> |
| <b>Sport</b> – F. Stokowski                         | <b>34</b> |
| <b>Puchar w rękach Otwocka</b> – mg                 | <b>37</b> |
| <b>Reklamy</b>                                      | <b>39</b> |

Prezydent Miasta Otwocka serdecznie zaprasza do Parku Miejskiego w Otwocku na uroczystą Galę Programu na Rzecz Rozwoju Rekreacji Zimowej „Nasze lodowisko”.  
Gala odbędzie się 20 grudnia br. o godz. 16.  
W programie: Święty Mikołaj na łyżwach i pokaz ognia Fireshow.

**16 grudnia br. o godz. 19 w Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Poniatowskiego 10 odbędzie się koncert charytatywny dla Agnieszki.**  
Bilety można nabyć w sekretariacie PMDK, siedzibie ZNP ul. M. C. Skłodowskiej 15 i sekretariacie Szkoły Podstawowej w Celestynowie.  
Wystąpią m.in.: Stan Borys z Magdaleną Kuś, Alicja Janosz i Bartłomiej Miarka, Zespół Tańca Historycznego Chorea AntiQua, Przemek Chołody, Grażyna Brodzińska, Grzegorz Markowski z Perfectu, Renata Dąbkowska i wiele innych gwiazd. Serdecznie zapraszamy.

1.12.2009 r.

Informacja prasowa

## „SYSYTEM WODNO-KANALIZACYJNY W OTWOCKU”

Projekt ten jest współfinansowany przez Unię Europejską i przyczynia się do zmniejszenia różnic społecznych i gospodarczych pomiędzy obywatelami Unii Europejskiej



# Bilans

Koniec roku sprzyja podsumowaniom. Takiemu bilansowi postanowiliśmy poddać także największą w historii Otwocka inwestycję.

**F**inał Projektu „System wodno-kanalizacyjny w Otwocku” współfinansowanego przez Fundusz Spójności zbliża się wielkimi krokami. Za nami 26 miesięcy, podczas których wykonawcy zaprojektowali i wybudowali łącznie 170 km sieci wodociągowej oraz kanalizacji grawitacyjnej, ok. 3 kilometry kanalizacji ciśnieniowej, 8 przepompowni ścieków oraz ponad 4 000 przyłączy, a także poddali renowacji ponad 5 km kanałów sanitarnych. Dziś już można śmiało powiedzieć, że nie ma jakie-



fol. M. Gagala



fol. M. Gagala

gokolwiek problemu z zamknięciem i rozliczeniem całego Projektu w terminach określanych przez Komisję Europejską. Już po otrzymaniu modyfikacji Decyzji Komisji Europejskiej rozpoczną się prace związane z opracowywaniem Raportu Końcowego z realizacji inwestycji.

Dla Otwocka była to pierwsza inwestycja wykonywana na tak dużą skalę. Prawdziwe wyzwanie dla wszystkich instytucji biorących udział w tym procesie stanowiły ogromne ilości dokumentacji technicznej, uzgodnień oraz protokołów, poddawane analizie przez Urząd Miasta, Zespół ds. Koordynacji Usytuowania Projektowanych Sieci Uzbrojenia Terenu przy Starostwie Powiatowym, Zarząd Dróg Powiatowych, czy też Wydział Architektury w Starostwie Powiatowym oraz Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. Wszystkim wymienionym instytucjom już dziś należą się ogromne podziękowania. Gdyby

nie zaangażowanie i pomoc ze strony tych instytucji prawdopodobnie jeszcze dziś trwałyby prace projektowe. Generalnie sprawa była o tyle trudna, iż w wielu przypadkach nie były rozwiązywane sprawy z dostępem do terenu. Należało uporządkować i uregulować sytuację z drogami – wykupić bądź uzyskać prawo dostępu do terenu. Ponadto istniejące media niejednokrotnie uniemożliwiały budowę sieci wodociągowej czy też kanalizacyjnej, wówczas należało przebudować istniejącą infrastrukturę, a to wszystko wpływa na czas. Dziś już możemy śmiało powiedzieć, że prace projektowe są za nami, pozostała jeszcze tylko budowa ok. 20 km sieci wodociągowej, dokończenie prac związanych z budową stacji wodociągowej „Grunwaldzka” i „Karczeńska” oraz wykonanie monitoringu istniejących stacji. Wykonanie tego wszystkiego planowane jest na pierwsze półrocze 2010 r.

## W nowym roku

W przewidzianych ok. 20 km na rok 2010 zaplanowane zostało wykonanie, strategicznej dla całego systemu wodociągowego – budowy magistrali wodociągowej w centrum miasta. „To trudne i wymagające ogromnej organizacji zadanie” – podkreśla inż. Paweł Piskorski – „Będzie to spięcie istniejącej magistrali, która kończy się przy ulicy Powstańców Warszawy na wysokości ronda z tą, która powstanie wzdłuż ulicy Staszica. Dalej instalacja będzie skręcała w ulicę Rzemieślniczą, Górną do Majowej, gdzie będzie spięta z magistralą dostarczającą wodę ze Stacji Uzdatniania na ul. Grunwaldzkiej. Ma to na celu poprawienie jakości wody i funkcjonowania systemu jej dostarczania. Zamknijemy całkiem pierścień – woda z SUW „Karczewska” będzie się mieszać z wodą z „Grunwaldzkiej”. Uważam, że to są jedne z trudniejszych robót jakie zostały „Skan-skiej”. Wykop będzie dość głęboki, żeby ominąć ułożoną płytko kanalizację i przyłączyć do posesji” – opisuje Piskorski. Przewidywany termin rozpoczęcia prac to wczesna wiosna. Budowa magistrali ma potrwać dwa miesiące. „To jest to minimum, które myślę, że trzeba zakładać, żeby to zadanie skończyć” – dodaje Piskorski – „Jeśli pogoda będzie sprzyjająca zamierzamy prosić ZDP o pozwolenie wejścia już w lutym”.



fol. M. Gągala



fol. M. Gągala

Drugim trudnym organizacyjnie zadaniem które pozostało do realizacji to budowa sieci wodociągowej w Mładzu od ul. Mładzkiej do pętli autobusowej poza ul. Majową, w której obecnie jest budowana sieć wodociągowa. To zadanie będzie realizowane w wąskich ulicach uzbrojonych w instalacje gazową, energetyczną, telekomunikacyjną oraz kanalizacyjną bardzo często wymuszających konieczność prowadzenia przewodu wodociągowego w gruntach prywatnych. **mg**

**Dodatkowych informacji  
o realizacji Projektu można  
uzyskać od Pani Drzazgi, Sokół  
lub Fijolek pod numerem tel.:**

**22 788 21 17  
wew. 23, 24 lub 25**

## Prezydent Miasta Otwocka informuje, że:

**Zarządzeniem Nr 226/2009 z dnia 12.11.2009 r.** przeznaczył do sprzedaży na rzecz najemców 9 lokali mieszkalnych, znajdujących się w budynku innym niż blok, wybudowanym przed 1945 rokiem.

**Zarządzeniem Nr 230/2009 z dnia 16.11.2009 r.** przeznaczył do sprzedaży na rzecz najemców 5 lokali mieszkalnych, znajdujących się w budynkach wielomieszkaniowych (blokach).

**Zarządzeniem Nr 240/2009 z dnia 27.11.2009 r.** przeznaczył do sprzedaży na rzecz najemców 16 lokali mieszkalnych, znajdujących się w budynkach wielomieszkaniowych (blokach).

**Z wykazami nieruchomości można zapoznać się w Urzędzie Miasta Otwocka, bud. „B”, II piętro, tablica ogłoszeń lub pok. nr 44.**

## Prezydent Miasta Otwocka informuje, że:

**Zarządzeniem Nr 231/2009 z dnia 18 listopada 2009 r.** ogłasza wykaz nieruchomości gruntowych położonych w Otwocku, stanowiących własność Gminy Otwock przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, niezbędnych do poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej (dot. dz. ew. nr 86/5 z obr 17 położonej w Otwocku przy ul. Łukasieńskiego).

**Osoby, którym przysługuje w trybie art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. Nr 261, poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości, winny złożyć wniosek o nabycie nieruchomości w terminie 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu.**

**Z wykazem nieruchomości można zapoznać się w Urzędzie Miasta Otwocka bud. „B” II p., tablica ogłoszeń (obok pokoju 44)."**

# Podatek nie wzrośnie

**XLI** sesję Rady Miasta zwołano na 1 grudnia. Do porządku obrad wprowadzono projekt uchwały w sprawie modyfikacji załącznika do uchwały o stypendiach gminnych za wyniki w sporcie kwalifikowanym. Wniosek wprowadził prezydent Z. Szczepaniak tłumacząc, iż dotychczasowe brzmienie jednego z załączników utrudniało pracę komisji stypendialnej. W głosowaniu porządek obrad został uzupełniony i powrócił na koniec sesji. Radny M. Śliwa zgłosił wniosek, który został przyjęty, o zdjęcie z porządku obrad sprawy zmian Statutu Miasta Otwocka i zwrócił się do przewodniczącego, aby skierował projekt statutu pod obrady wszystkich komisji. Nowy porządek obrad ze zmianami został przyjęty.

Pierwszym punktem posiedzenia była zmiana do budżetu miasta na 2009 r. Autopoprawkę wprowadziła skarbnik M. Dobrosielska. Prezydent wprowadził uwagę, aby zrobić dwa place zabaw przy Szkole nr 8 i nr 6 w ramach programu „Radosna Szkoła”, a nie tylko przy jednej. Projekt uchwały ze zmianami do budżetu został przyjęty.

Kolejnym punktem był projekt w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości w 2010 r. Komisja Budżetu i Inwestycji negatywnie zaopiniowała wniosek. Prezydent wyjaśnił radnym cel stopniowego podwyższenia stawek podatków, żeby nie było za rok sytuacji, gdy podatek wzrośnie dwukrotnie. Zaproponował 5% podwyżkę podatków od nieruchomości. Radny M. Kudlicki poprosił prezydenta żeby przypomniał jakiego rządu były podwyżki dwa lata temu. W odpowiedzi usłyszał, że od gruntów pozostałych wzrósł o 100% dlatego, żeby uniknąć w przyszłym roku tak dużej podwyżki, proponuje teraz tylko 5%. Przewodniczący złożył wniosek, aby stawki zostały na tym samym poziomie co w 2009 r. Radni przyjęli wniosek, co oznacza, że stawki podatku nie zostaną podniesione.

Następnym punktem był projekt w sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych. Względem tego projektu nie było uwag i stawki na 2010 zostały przyjęte.

Projekt uchwały w sprawie najmu lokali użytkowych na okres dłuższy niż 3 lata i nie dłuższy niż 10 lat radni przyjęli jednogłośnie. Podobnie zasada wydzierżawiania nieruchomości gruntowych na okres dłuższy niż 3 i nie dłuższy niż 10 lat po głosowaniu została wprowadzona bez zmian.

Kolejną sprawą było wyrażenie zgody na zawarcie dzierżawy gruntu stanowiącego własność Gminy na okres 3 lat. Temat dotyczył nieruchomości gruntowej położonej w Otwocku przy ul. Świderskiej 2/4 oraz części nieruchomości gruntowej położonej przy ul. Andriollego, Pod Zegarem i Orlej przeznaczonych pod tymczasowe obiekty budowlane. Radnym sprawę przybliżył prezydent, z którym kupcy się spotkali mówiąc iż: wszyscy właściciele mają umowy najmu do połowy przyszłego roku. A z uwagi na fakt, że nie przewiduje żeby w ciągu trzech lat miasto było w stanie zrealizować prace wg studium dla Centrum, słuszne jest nie podpisywanie umów na krócej niż na 3 lata. Projekt po dyskusji został przez radnych przyjęty.

Nowym punktem porządku obrad był projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy najmu lokalu użytkowego stanowiącego własność Gminy Otwock na okres 3 lat. Sprawa dotyczyła lokalu użytkowego znajdującego się w budynku przy ul. Warszawskiej 28. Lokal ten był wynajęty na 3 lata na podstawie umowy najmu. Zawarcie umowy najmu na kolejne 3 lata z dotychczasowym najemcą zapewni stabilizację dla prowadzonej działalności oraz umożliwi wykorzystanie nakładów poniesionych na adaptację lokalu. Dwie komisje, które pracowały nad projektem uchwały przyjęły go pozytywnie. Bez uwag projekt został przyjęty również podczas sesji.

Projekt uchwały w sprawie przeznaczenia do wydzierżawienia w drodze przetargu nieruchomości gruntowej położonej przy ul. Świderskiej na okres 10 lat został przyjęty przez radnych jednogłośnie.

Następnym projektem uchwały była sprawa przyjęcia Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Narkomanii na 2010 r. Program

ten stanowi kontynuację działań realizowanych w poprzednich latach oraz jest elementem „Miejskiej strategii rozwiązywania problemów społecznych”. Radni przyjęli projekt uchwały.

Kolejnym punktem był projekt uchwały w sprawie uchwalenia rocznego programu współpracy Gminy Otwock z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami. Przed sesją pracowała nad tym komisja Kultury, Sportu i Turystyki, która to jednogłośnie zaopiniowała projekt uchwały. Podczas sesji radni projekt przyjęli ze zgłoszonymi autopoprawkami.

Sprawa nadania Statutu Otwockiemu Centrum Kultury była kolejną uchwałą, którą radni przegłosowali. Następną uchwałą było wyrażenie zgody na zawarcie Porozumienia z Powiatem Otwockim dotyczące uczestnictwa w kosztach związanych z zadaniem pt. „Budowa mostu na rzece Świder”. Temat dotyczy propozycji wspólnej inwestycji Gminy z Powiatem Otwockim. Kwota 500.000 zł planowana jest jako pomoc finansowa w roku 2010 dla Powiatu, natomiast opracowanie analizy przed inwestycyjną dotyczącej przeprawy mostowej przez rzekę Świder w kwocie 63.440 tys. zł zostanie przekazana jako pomoc rzeczowa.

Punktem końcowym sesji był wniosek wniesiony przez prezydenta na początku posiedzenia dotyczący sportu kwalifikowanego. Radni bardzo długo dyskutowali nad tym punktem, komu winny być przyznawane stypendia, jak je dzielić i dla zawodników jakich dyscyplin. Gorąca dyskusja dotyczyła m.in. przyznawania stypendium wszystkim sportowcom, nie tylko posiadającym licencję zawodnika, ale i amatorom, uzależniając ten fakt od ich zatrudnienia na kontrakcie w klubie, bądź nie.

Każda ze stron broniła swoich racji. Przeciwni projektowi uchwały prezydenta radni „ripostowali” prezydentowi w wypowiedziach i na odwrót. Sprawę rozstrzygnięto dopiero podczas głosowania.

W efekcie końcowym podjęto uchwałę o zmianie we wniosku o gminnym stypendium sportowym przy 4 głosach „przeciw”.

**Redakcja**



fol. A. Sędek

## Mikołajkowy kiermasz

**6** grudnia na Skwerze VII Pułku Łączności odbyła się trzecia edycja Kiermaszu Bożonarodzeniowego zorganizowanego przez Otwockie Centrum Kultury. Atrakcjami, które mimo deszczowej pogody, przyciągnęły mieszkańców na Skwer były konkursy przygotowane przez wolontariuszy zrzeszonych przy klubie „SMOK” jak również kramiki z ozdobami świątecznymi. Oprócz stoisk komercyjnych z zabawkami, biżuterią i zdrową żywnością można było też za symboliczną złotówkę nabyć prace wykonane przez klubowiczów z Młdza, którzy przygotowywali ozdoby podczas zajęć plastycznych w klubie.

Dla uczestników w konkursach piosenki, skoku w workach, rzucie do celu papierową kulą i wielu innych czekały nagrody w postaci słodczy i pluszaków.

W imieniu organizatorów już teraz zapraszamy Otwozczan na kiermasz świąteczny zorganizowany przed Wielką Nocą. **as**



### ZAPROSZENIE

13 grudnia od godz. 17 w Klubie „Młdź” odbędzie się wieczór kolęd. Gośćmi, którzy uatrakcyjnią wieczór wykonując tradycyjne polskie kolędy będą: Zespół Ludowy z Młdza, chór Concordia i zespół ludowy z Glinianki. Wszystkich serdecznie zapraszamy wstęp wolny.

## Choinki czas

Za kilkanaście dni choinki zagospzczą w każdym domu. A już teraz na skwerze Leninstadt stanęło odświętnie przybrane drzewko. W mikołajki, w czasie happeningu zorganizowanego przez Wydział Kultury, Sportu, i Turystyki każdy chętny mógł zawiesić na nim swoje własne ozdoby. Tym, którym podczas rodzinnego ubierania choinki zamarzyło się powiesić przyniesione przez siebie bombki na najwyższych gałęziach, przyszedł z pomocą wysięgnik firmy El-Sad. **mg**



fol. M. Gągała

## Oszczędzajmy energię

Czy wiesz że możesz znacznie obniżyć swoje rachunki za energię elektryczną? Już od dwóch lat Ministerstwo Gospodarki prowadzi działania mające na celu przybliżenie nam wszystkim swoich działań na rzecz zwiększenia efektywności energetycznej polskiej gospodarki, które wynikają z polityki zrównoważonego rozwoju prowadzonej przez Unię Europejską. My również chcielibyśmy przedstawić naszym Czytelnikom kilka porad, dzięki którym możemy obniżyć koszty związane z wydatkami na energię w naszych domostwach. Może wydają się one czasem trywialne, jednak stosowanie się do nich sprawi, iż w naszym portfelu pozostanie nam więcej złotych, tak cennych w dobie kryzysu.

1. Otwieraj lodówkę tylko na chwilę – im dłużej będzie ona otwarta, tym więcej będzie potrzebować energii na ponowne obniżenie swej temperatury,
2. Gdy wychodzisz z domu na dłużej – zmniejsz ogrzewanie,
3. Nawet pozostawiając urządzenia elektryczne w stanie czuwania, nadal zużywają one energię,
4. Zawsze gotuj tylko tyle wody ile naprawdę potrzebujesz,
5. Urządzenia biurowe możesz swobodnie wyłączyć na okres nocy, weekendu czy też dłuższej nieobecności,
6. Gotuj zawsze z pokrywką – jest szybciej i taniej,
7. Gaś światło gdy nie jest Ci potrzebne,
8. Wymień żarówki na energooszczędne,
9. Korzystaj z prysznica zamiast długich kąpieli w wannie,
10. Usuń ładowarkę z gniazdka, gdy nie jest Ci potrzebna,
11. Wyłączaj komputer, telewizor, radio kiedy z nich nie korzystasz,
12. Jeśli jest Ci za gorąco – zmniejsz ogrzewanie, pozostawienie otwartego okna spowoduje dłuższe ponowne nagrzewanie się mieszkania. To tylko kilka porad na temat zwiększenia efektywności energetycznej w naszych domach. Więcej informacji możemy uzyskać na stronach Ministerstwa Gospodarki:

[www.mg.gov.pl/gospodarka/energetyka](http://www.mg.gov.pl/gospodarka/energetyka).

**A dla naszych Czytelników mamy małą niespodziankę: dla pierwszych 5 osób, które zgłoszą się do naszej redakcji podając hasło: „efektywność energetyczna” mamy drobny upominek w postaci żarówki energooszczędnej.**

**Grzegorz Lesicki**



Uczestnicy 90-lecia Cechu

# Okrągła rocznica

21 listopada w sobotę odbyła się uroczystość 90-lecia Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Otwocku

Organizacje cechowe są jednymi z najstarszych organizacji społecznych jakie są znane w historii. W Polsce cechy działały już w średniowieczu. Cech Otwocki ma historię równą historii naszego miasta. Największy rozkwit działalności setek zakładów, nie tylko usługowych, ale i produkcyjnych nastąpił w okresie do 1990 r., Liczebność Cechu sięgała 3600 osób. Po wejściu w życie ustawy o rzemiośle w 1989 roku liczba członków Cechu uległa znacznemu zmniejszeniu, ponieważ ustawa ta zwalniała rzemieślników od obowiązkowego zrzeszania się w Cechu. Obecnie liczy on ok. 100 członków zwyczajnych i ok. 50 członków honorowych. Zasięgiem terytorialnym obejmuje m.in. Otwock, Karczew i Józefów. Obecnie przewodniczy mu Starszy Cechu pan Jerzy Przeździak.

Od lat 60. siedzibą Cechu jest Dom Rzemiosła przy ul. Kołłątaja 1, gdzie mieszczą się gabinety lekarskie i słynny klub Hefajstos, gdzie właśnie zakończono odnawianie sali.

Obchody 90-lecia Otwockiego Cechu rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w kościele Św. Wincentego à Paulo odprawianą przez ks. dziekana Bogusława Kowalskiego.

Podczas mszy odbyło się poświęcenie sztandaru św. Józefa, patrona wszystkich rzemieślników, sztandar ten na koniec kościelnej

części uroczystości odbył uroczysty salut ze wszystkimi sztandarami obecnymi na obchodach Otwockiego Cechu. Przybyły reprezentacje rzemieślników z Warszawy: Cech Krawców, Cech Rzemiosł Motoryzacyjnych, Cech Rzemiosł Włókienniczych, Cech Rzemiosł Skórzanych M. St. Warszawy, Cech Rzemiosł Różnych z Wołomina, Sulejówka i Piaseczna.

Po mszy zostało zrobione pamiątkowe zdjęcie wszystkich gości i nastąpił przemarsz do siedziby Jubilata, czyli do Domu Rzemiosła przy ul. Kołłątaja 1.

Trzeba przyznać, że widok wszystkich sztandarów i uczestników uroczystości maszerujących ulicami po centrum Otwocka w sobotnie przedpołudnie budził ogromne zainteresowanie, przechodnie przystawali i zastanawiali się, jakie to święto państwowe jest w tym dniu.

W siedzibie Banku Spółdzielczego mieszczącego się w tym samym budynku, co Dom Rzemiosła odbyła się uroczysta sesja członków przynależnych do naszego Cechu, którą rozpoczął pan Jerzy Przeździak. Po przemówieniu odbyły się odznaczenia państwowe wręczone osobiście przez Wojewodę Mazowieckiego pana Jacka Kozłowskiego: złotym krzyżem zasługi Prezydenta Polski został uhonorowany Starszy Cechu Pan Jerzy Przeździak, a brązowym pan Antoni Rek, a także odznaczenia Mazowieckiej Izby Rzemieślniczej i Otwockiego Cechu.

Nie mogło zabraknąć oczywiście życzeń od wszystkich reprezentantów władz samorządowych i Izby Rzemieślniczych, symbolicznych prezentów i listów gratulacyjnych składanych na ręce pana Jerzego Przeździaka.

Na zakończenie odbyło się zgodnie ze zwyczajem rzemieślniczym, uhonorowanie sztandaru Otwockiego Cechu wbiciem gwoździ z pamiątkową blaszką. Gwoździe własnoręcznie wbijali niżej wymienieni goście: Wojewoda Mazowiecki Jacek Kozłowski, Prezes Mazowieckiej Izby Rzemieślniczej i jednocześnie wiceprezes Ogólnopolskiej Izby Rzemieślniczej Leszek Janowski, Prezydent Otwocka Zbigniew Szczepaniak, Starosta Powiatu Otwockiego Krzysztof Boczański, Burmistrz Józefowa Stanisław Kruszewski, z ramienia Burmistrza Karczewa wystąpił Krzysztof Szczegielniak, Wójt gminy Wiązowna Marek Jędrzeczak, Wójt gminy Celestynów Stefan Traczyk, Prezes Otwockiego Banku Spółdzielczego Wanda Czarnocka, ks. Dziekan Bogusław Kowalski i wielu innych szanownych gości obecnych podczas obchodów 90-lecia Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Otwocku.

Po zakończeniu sesji w siedzibie Banku Spółdzielczego, uczestnicy zostali zaproszeni do Sali Cechu na uroczysty obiad.

**Tekst i zdjęcie: Renata Trzpił**

***„Z okazji 90-lecia Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w uznaniu dla dotychczasowych osiągnięć i z życzeniami dalszego pomyślnego rozwoju dla dobra rzemiosła i społeczności Otwocka”.***

***Prezydent Zbigniew Szczepaniak i mieszkańcy Otwocka***

# Certyfikat dla OPWiK

**K**ażdy z przedsiębiorców pragnie być wiarygodny w oczach swoich klientów. Nie ma znaczenia, czy jest producentem, sprzedawcą czy dostawcą; przedstawicielem wielkiego czy małego biznesu. Każdy podmiot gospodarczy dąży do potwierdzenia własnej wiarygodności i rzetelności. Takim dowodem solidności jest przyznawany od 2006 roku EuroCertyfikat. Posiadanie tego prestiżowego wyróżnienia stało się sygnałem dla innych, że mają do czynienia z odpowiedzialnymi, liczącymi się na rynku partnerami.

Po pomyślnym przejściu trzostopniowej weryfikacji, której dokonują specjaliści z dziedziny prawa, zarządzania i księgowości, Otwockie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji otrzymało EuroCertyfikat 2009 w kategorii „Certyfikat Wiarygodności Firmy/instytucji”. EuroCertyfikat to europejskie wyróżnienie przyznawane podmiotom gospodarczym odznaczającym się na tle konkurencji sprawną organizacją i zarządzaniem, doskonałą polityką rozwoju oraz spełnieniem surowych norm jakościowych. Nagroda, nad którą honorowy patronat objęło Ministerstwo Rozwoju Regionu, stanowi wyraz uznania dla dotychczas-

sowej działalności przedsiębiorstw, które w sposób szczególny przyczyniają się do rozwoju polskiego i europejskiego biznesu. Jej celem jest wyłonienie i wspieranie najlepszych polskich przedsiębiorstw, instytucji oraz urzędów. Przyznany m.in. OPWiK Certyfikat Wiarygodności poświadcza sprawne i efektywne zarządzanie firmą, nagradza dokonania zarządów i zespołów ludzkich odpowie-

dzialnych za procesy decyzyjne; honoruje wdrożone systemy jakości i umiejętność korzystania ze sprawdzonych wzorów zarządzania firmą, przyczyniających się do jej rozwoju i uzyskania wysokich wyników finansowych; uwiarygodnia firmę w oczach klientów oraz jest gwarantem najlepszych praktyk i profesjonalnej obsługi. Podczas uroczystej gali, która odbyła się 26 listopada w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego, Certyfikat odebrali prezydent Otwocka Zbigniew Szczepaniak i prezes OPWiK Mieczysław Kostyra. **mg**



Certyfikat odebrali prezydent Otwocka Zbigniew Szczepaniak i prezes OPWiK Mieczysław Kostyra



**Z Mieczysławem Kostyrą,  
prezesem OPWiK,  
rozmawia Maciej Gągała**

**Panie prezesie jak się zdobywa  
takie wyróżnienia?**

Przed wszystkim w dobre kryzysu, wbrew temu co mówią w telewizji, w radiu i pisać w gazetach, nasza firma działa trochę inaczej. W tym czasie wzrosło zatrudnienie, płaca realna nie spadła, wzrosły inwestycje – nie tylko z Funduszu Spójności, co w Otwocku jest bardzo zauważalne – ale i wewnętrzne: na oczyszczalni ścieków. Całość inwestycji własnych środków zamyka się w granicy 6 mln złotych.

Na następny rok planujemy zainwestować podobną kwotę. Uzyskanie tego certyfikatu to sukces całej załogi. Wszyscy pracownicy mają w nim swoją cegiełkę. Firma może się pochwalić bardzo dobrze wykształconą kadrą.

Oni wiedzą co robią i znają się na swojej robocie. I to jest ten efekt.

**Jakie realne korzyści Pańskiej firmie  
może dać certyfikat?**

Firma może dzięki temu w sposób bardziej wiarygodny przystąpić do zdobycia certyfikatów ISO – zarządzania, jakości i ochrony środowiska. Po drugie splendor. Przebywanie władz miasta, rady nadzorczej i pracowników w Zamku Królewskim jest pewnym wyróżnieniem i znakiem dla naszych klientów, że OPWiK jest postrzegane przez firmy specjalistyczne, które badały każdą dziedzinę jej działalności – zatrudnienie, płace, koszty, przychody, działalność inwestycyjną – jako firma wiarygodna. Badania potwierdziły, że firma jest prawidłowo zarządzana i rokuje rozwój zwłaszcza na tle innych, które borykają się z dużymi trudnościami. My też się z nimi borykamy, ale walczymy m.in. poprzez

inwestycję. Uważam, że wszystkie firmy w Polsce zamiast chować pieniądze do portfela, powinny je inwestować. Poprzez inwestycje napędzamy rozwój gospodarczy nie tylko Otwocka, ale i całego kraju.

**Kiedy OPWiK sięgnie po ISO?**

Jeżeli przeprowadzimy cały cykl rozmów, myślę, że będzie to koniec września przyszłego roku. W tamtym roku uzyskaliśmy akredytację na badania ścieków i wody. Przedwcześniej (24 listopada) zakończyła się kontrola, która podtrzymała akredytację na kolejny rok. Zostaliśmy ocenieni bardzo pozytywnie. Dzięki temu nasze badania muszą być honorowane w całej Unii Europejskiej. Mało laboratoriów w wodociągach może się pochwalić taką akredytacją. A my nie dość, że ją posiadamy to w tej chwili rozwijamy ją o następne elementy.

**Medale Pamiątkowe przyznane przez Prezesa Honorowego Mazowieckiego Zarządu Okręgowego PCK w Warszawie pana Jerzego Czubakę, za zasługi dla PCK otrzymali:**

1. Renata Kabala
2. Wiesław Olczyk

**ODZNAKI ZASŁUŻONY HONOROWY DAWCA KRWI otrzymali:**

1. Robert Frątczak
2. Damian Grzywacz
3. Krzysztof Sielski
4. Mariusz Glinka
5. Karolina Kasprzak
6. Stefan Mołęda
7. Anna Majewska
8. Marian Jędrzych
9. Andrzej Możdżyński
10. Grzegorz Siarek
11. Paweł Nowak
12. Renata Kabala
13. Katarzyna Szklarz
14. Antoni Podgórski
15. Krzysztof Trociewicz

**Mazowiecki Zarząd Okręgowy w Warszawie uhonorował dyplomami za wspieranie działań PCK niżej wymienione osoby:**

1. Piotr Marczak
2. Grzegorz Nowakowski
3. Jolanta Bulik-Ryciu
4. Barbara i Kazimierz Sielscy
5. Grzegorz Derewońko
6. Ewa Nondenburg
7. Tadeusz Jobda
8. Kazimierz Trzpił
9. Krystyna Wiśnioch
10. Iwona Romanowska
11. Ryszard Ellert
12. Ryszard Krawczyk
13. Danuta Szyszko
14. Piotr Krętkowski
15. Apolonia Żołądek
16. Juliusz Minakowski
17. Alicja Zaron

**Starosta Otwocki przyznał „Nagrodę Starosty” najaktywniejszym krwiodawcom:**

**Z klubu przy Zarządzie Rejonowym PCK „PULS OTWOCKA” w Otwocku:**

1. Marek Kopka
2. Marzena Kozłowska
3. Paweł Nowak
4. Andrzej Możdżyński
5. Grzegorz Siarek

**Z klubu przy Urzędzie Miejskim w Karczewie:**

1. Marian Jędrnych
2. Marcin Żebrowski
3. Anna Majewska
4. Stefan Mołęda
5. Janusz Litwiński
6. Tomasz Morawski
7. Dariusz Jurkiewicz
8. Roman Roszuk

# Medale i dyplomy dla krwiodawców



fot. A. Sędek

**Wszyscy obecni podczas uroczystości**

**W** czwartek, 26 listopada, o godz. 16 w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych przy ul. Konopnickiej 3 w Otwocku odbyło się spotkanie władz samorządowych powiatu otwockiego i młodzieży szkolnej z zasłużonymi Krwiodawcami.

Gości z uwagi na nieobecność starosty powitał Dariusz Grajda członek Zarządu Powiatu. Podziękował wszystkim za ofiarność i bezinteresowność. „Dar krwi jest najlepszym świadectwem ratowania drugiej osobie życia” – mówił D. Grajda. Parę słów o szkole, w której odbywała się uroczystość powiedziała pani dyrektor Apolonia Żołądek. Mówiła o walorach szkoły, która jako jedyna

placówka w powiecie nie ma w swojej sieci Liceum Ogólnokształcącego. Są za to uczniowie kształceni w konkretnych zawodach. Szkoła prowadzi technikum, liceum profilowane i zasadniczą szkołę zawodową.

W części artystycznej, którą zaprezentowała młodzież pod kierunkiem nauczyciela Przysposobienia Obronnego Janusza Nosala zobaczyliśmy pokaz ratownictwa medycznego oraz ćwiczenia z wykorzystaniem nowoczesnego sprzętu sportowego jak również tańczącą grupę dziewcząt.

Kolejnym punktem programu była prezentacja i omówienie historii krwiodawstwa w naszym powiecie przez Krzysztofa Kasprzaka. Najważniejszą jednak częścią spotkania była dekoracja i wręczanie odznaczeń dla zasłużonych dawców krwi, uhonorowanie dyplomami za wspieranie działań PCK oraz docenienie najaktywniejszych krwiodawców.

Na zakończenie przedstawicielom: władz miasta, powiatu, Mazowieckiej Okręgowej Rady Honorowego Krwiodawstwa, Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie, zarządu Rejonowego PCK i wszystkim zaangażowanym w przygotowanie i docenienie „dawców” podziękowała Renata Kabala – Prezesa ZR PCK w Otwocku. Życząc wszystkim, a zwłaszcza młodym osobom obecnym by poculi tą dumę i zaszczyt. By z dumą mogli powiedzieć o sobie, że należą do rodziny czerwono krwiskiej...

fot. A. Sędek



**Renata Kabala wręcza medal Honorowego Dawcy Krw**

# Święto patriotyczne

Święto Odzyskania Niepodległości – najważniejsze polskie święto narodowe związane z odzyskaniem w 1918 roku, po 123 latach zaborów, niepodległości.



Władze miasta

**W**XVIII w. silna niegdyś Rzeczpospolita zaczęła się chylić ku upadkowi co doprowadziło do trzech rozbiorów Polski. Ostatni trwał od roku 1775, aż do 1918 roku kiedy to, 11 listopa-

da, Rada Regencyjna (organ sprawujący władzę w Królestwie Polskim) przekazała władzę nad wojskiem Józefowi Piłsudskiemu, który dzień wcześniej powrócił z internowania w Magdeburgu. W trzy dni pó-

źniej rozwiązała się, przekazując Piłsudskiemu pełną władzę i ustanawiając go Naczelnikiem Państwa. W ten sposób powstała Druga Rzeczpospolita.

Dzień 11 listopada ustanowiono świętem państwowym po raz pierwszy dopiero w 1937 roku. W latach 1939-44, podczas okupacji hitlerowskiej oraz w okresie od 1945 do 1989 roku, w czasie rządów komunistycznych, obchodzenie święta 11 listopada było zakazane. Dopiero w roku 1989, ustawą Sejmu, przywrócono obchody tego święta. Od tego roku Święto Niepodległości jest najważniejszym świętem państwowym, a dzień 11 listopada jest dniem wolnym od pracy.

Obchody tego święta w Otwocku rozpoczęły się uroczystą mszą św. sprawowaną w intencji Ojczyzny przez ks. Bogusława Kowalskiego w kościele św. Wincentego à Paulo. We mszy uczestniczyło kilkanaście pocztów sztandarowych, przedstawiciele władz miasta, powiatu i organizacji kombatanckich. Po mszy w zwartym szpalerze zebrani przemaszzerowali pod Pomnik Józefa Piłsudskiego, gdzie przedstawiciele delegacji złożyli kwiaty. Wartą podkreślenia i docenienia była akcja zorganizowana przez otwocki Hufiec. Dzięki harcerzom w rękach uczestników uroczystości pojawiły się białoczerwone chorągiewki. Za ich sprawą z daleka widać było, że to obchody święta państwowego.

**Tekst i zdjęcia A. Sędek**



Uczestnicy mszy



Ks. Bogusław Kowalski

# Dla prawdy

**20** września na terenie kościoła p.w. Ducha Świętego został odsłonięty pomnik upamiętniający ofiary zbrodni katyńskiej związane z terenem powiatu Otwockiego. O idei, która doprowadziła do powstania monumetu „Katyń 1940” rozmawiamy z przedstawicielami Komitetu Budowy Pomnika: przewodniczącym Inicjatywy Obywatelskiej „Prawda-Pamięć-Przebaczenie” **Ireneuszem Krzyżanowskim**, przewodniczącym Komitetu Europa 2000 **Zygmunt Wolskim** i skarbnikiem Inicjatywy **Janem Górzyńskim**.

## Dlaczego Panowie zaangażowali się w taką działalność?

**Zygmunt Wolski:** Osobiście ze sprawą Katynia nie mam żadnych związków. W moim wypadku zaczęło się od wyjazdu edukacyjnego młodzieży, podczas którego uczniowie zaczęli zadawać pytania: „dlaczego w naszym mieście nie ma żadnego śladu trwałej pamięci o tym?” Zaczęliśmy wtedy drążyć temat, omawiać go na lekcjach.

**Ireneusz Krzyżanowski:** Nasza Inicjatywa wyrosła spontanicznie z powstałego w 2000 roku Międzyszkolnego Powiatowego Komitetu Promocji Przedsięwzięć Edukacyjnych Europa 2000. Tworzyła go wtedy grupa nauczycieli, która chciała więcej robić niż tylko uczyć. Przyswiecała nam idea, by poza systemem oświaty prowadzić wśród młodzieży działalność patriotyczną – wszystko co staraliśmy się robić miało wpajać młodym ludziom wartości najcenniejsze dla naszego społeczeństwa. Młodzież inspirują rzeczy, które pobudzają ich wyobraźnię. Dlatego w naszych przedsięwzięciach znalazły się takie, które pozwoliły im poznać świat i wielkich ludzi. Zajęliśmy się m.in. setną rocznicą otrzymania nagrody Nobla przez Marię Curie Skłodowską. Zorganizowaliśmy wtedy wielką wyprawę do Francji śladami noblistki, powiatowy konkurs chemiczny, odsłonięta została tablica pamiątkowa przed technikum nukleonowym... Była także wyprawa na Expo do Hanoweru w 2000 roku. W ten sposób daliśmy możliwości młodzieży, która chce nad sobą pracować i w siebie inwestować. W trakcie pracy chcieliśmy

pokazać także drugą stronę medalu – ważny dla naszej narodowej tożsamości i historii wschód. Ten zamiar został zrealizowany w 2003 roku poprzez wyprawę śladami miejsc pamięci narodowej za wschodnią granicą. Staraliśmy się wtedy pokazać ukrywaną prawdę na temat mordy w Katyniu, ale niestety Katyń został pominięty, bo nie było jeszcze wolnego wjazdu. Ale już wtedy padały pytania: „co z Katyniem?” Dlatego na drugi rok został zorganizowany wyjazd do Katynia. W wyprawie wzięły udział poczty sztandarowe szkół otwockich, które pojechały oddać hołd pomordowanym tam oficerom. Zbiegło się to z 5 rocznicą otwarcia polskiego cmentarza wojennego w Katyniu. Tam młodzież zetknęła się bezpośrednio z wymiarem tragedii katyńskiej. Wcześniej, przed wyprawą byli przygotowywani przez spotkania z historykami, uczestnictwo w wystawach, spotkania z rodzinami katyńskimi. Po powrocie odbyła się uroczystość udekorowania sztandarów szkolnych gwóździem katyńskim. Sama młodzież zaczęła pytać: „dlaczego w Otwocku nie ma żadnych śladów pamięci?” Dlatego wspólnie wystosowaliśmy list otwarty do społeczeństwa powiatu otwockiego, w którym młodzież powołując się na swoje przeżycia apelowała o to, aby stworzyć te ślady. Sprawa przez rok została bez odzewu. Dlatego zaproponowaliśmy powołanie specjalnego zespołu. Tak narodziła się Inicjatywa Obywatelska „Prawda-Pamięć-Przebaczenie”. Pojawiły się w niej rodziny katyńskie, księża, artyści. Nawiązaliśmy współpracę ze stowarzyszeniem Klub Twórczego Myślenia. Wreszcie stworzyliśmy Komitet Budowy Pomnika, którego jedynym zadaniem było podjęcie się budowy pomnika. Przy aprobacie otwockich dziekanów zorganizowaliśmy kwestę w parafiach dekanatów otwockich. Podczas pierwszej kwesty, która była dla nas swoistym sondażem zebraliśmy ok. 15 tysięcy złotych. To był duży zastrzyk finansowy. Kiedy pojawiły się pieniądze została wybrana forma pomnika, którego autorem jest znany otwocki artysta Ryszard Kozłowski. Ten projekt zawiera elementy, które poruszają wyobraźnię i utrwalają pamięć. Wybraliśmy też lokalizację – miejsce,

które naszym zdaniem nawiązujące do ciszy katyńskiego lasu, skłania do refleksji, zadumy i związane jest z wartościami chrześcijańskimi – teren przy kościele o.o. Pallotyńów. Na pomniku znalazły się nazwiska ofiar, które pochodzą z terenu powiatu, uznaliśmy więc, że największymi sprzymierzeńcami powinny być lokalne samorządy. Największe poparcie uzyskaliśmy z Powiatu Otwockiego, od miasta Otwock i Karczewa. Pozostała część została sfinansowana ze zbiorów i darowizn. 20 września, kiedy pomnik został odsłonięty zapadła decyzja, że Komitet przedłuży swoją działalność do 17 września 2010 roku, aby dokończyć sprawę związane z otoczeniem pomnika. Ostatnio został odsłonięty kamienny obelisk z napisem „Jest to znak pamięci o tych, co zginęli w Katyniu”, który w prowadzi w jego tematykę. Podkreślić trzeba, że pomnik powstał dzięki społeczeństwu powiatu otwockiego. Komitet był tylko ciałem, które organizowało całe przedsięwzięcie. Jak policzymy zebrane pieniądze, to na każdego mieszkańca przypada cegiełka. Największymi sponsorami okazali się jego twórcy. Według kalkulacji samego autora pomnik kosztował 122 tysiące a pan Kozłowski zainkasował jedynie 70 tysięcy. Wiesław Wilczyński, który wykonał wszystkie prace budowlane obniżył swoje koszty o 20 tysięcy. Potem wielokrotnie podkreślał, że robił to nie dla zysku tylko dla sprawy. Dzięki takim postawom udało nam się obniżyć koszty o blisko 100 tysięcy zł.

## Jak na Państwa inicjatywę zapatruje się młodzież, do której kierowaliście swoje działania?

**I.K.:** Szkoły aktywnie w niej uczestniczyły. Przez dwa lata organizowaliśmy konkursy w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych o tematyce katyńskiej. Był i konkurs poetycki „A prawda nie dała się zgładzić” oraz historyczny „Golgota wschodu – prawda i pamięć”. Jedną z laureatek tego konkursu, Ewa Urban, brała udział w innych uroczystościach z profesjonalnymi artystami. Pomnik jest już napełniony duchem wiedzy i chodzi o to żeby tego nie zmarnować. Chcemy, żeby to żyło, dlatego planujemy, żeby całe miejsce pamięci zostało objęte patronatem szkół powiatu otwockiego. Cyklicznie każda szkoła miałaby możliwość opieki. Mogłaby np. zorganizować uroczystości patriotyczne złasz-

cza w kwietniu, kiedy obchodzimy rocznicę ujawnienia zbrodni i 17 września, kiedy miała miejsce napaść Rosji sowieckiej na Polskę, czyli początek drogi do Katynia. Chcemy tym pomysłem zarazić szkoły i władze oświatowe. Ten pomnik ma być symbolem dla przyszłych pokoleń.

### **Czy w tworzenie pomnika i działalność Komitetu zaangażowało się środowisko rodzin katyńskich?**

**Z.W.:** Wspierali nas, mobilizowali, pomagali zbierać materiały, uczestniczyli w spotkaniach z młodzieżą. Wymieńmy chociażby panie Marię Olszewską i Ewę Solską, mieszkającą w Otwocku córkę majora Adama Solskiego, który do ostatniej chwili pisał notatki, które posłużyły jako dowody zbrodni, Helenę Niezabitowską, która spowodowała, że warszawskie rodziny katyńskie wsparły nas finansowo. Wspierał nas również Fryderyk Węgrzyn, syn kapitana Węgrzyna. Te rodziny były przejęte. Pomagały w miarę swoich możliwości i stanu zdrowia, bo dzieci ofiar to dziś osoby w podeszłym wieku. Bardzo wzruszające było ostatnie spotkanie, kiedy pani Olszewska powiedziała: „ja już mogę umrzeć, ponieważ już widzę to dzieło dokończone.” Dużą rolę odegrał także Michał Trzaska Żórawski – pierwszy konsul wolnej Polski w Moskwie, człowiek bezpośrednio zaangażowany w odkrywanie grobów. Pierwszy raz spotkał się z nim w Muzeum Ziemi Otwockiej. Od razu zaprosiliśmy go do współpracy. Bardzo dużo nam pomógł – był w szkołach, roz-

mawiał z młodzieżą, dzielił się swoimi doświadczeniami.

### **Czy lista znajdująca się na pomniku jest już zamknięta?**

**I.K.:** Lista w naszych zamiarach jest listą otwartą. Mamy świadomość, że ktoś może się nie ujawnić. W związku z tym jest tam trochę miejsca, żeby jeszcze jakieś nazwiska dopisać jeżeli pojawią się dokumenty, że osoba która zginęła w jednym z miejsc kaźni na wschodzie związana jest z naszym powiatem. W takim wypadku trzeba będzie znowu podjąć inicjatywę zebrania pieniędzy.

**Z.W.:** Ten pomnik ma wymiar symboliczny. Nie jest tylko dla tych, którzy są na nim zapisani. Zdajemy sobie sprawę, że ktoś przyjedzie z Polski i będzie chciał jeszcze kogoś dopisać. Wtedy będziemy musieli pomyśleć co zrobić. Może to będą jakieś dodatkowe kamienie, tabliczki. Pracy jest jeszcze dużo.

**I.K.:** Jeszcze do kwietnia zbieramy wszystkie uwagi.

### **Co jeszcze trzeba zrobić wokół Pomnika?**

**Z.W.:** Przydałoby się pomnik podświetlić. Mielśmy taką sytuację: po wieczornej mszy ludzie wychodzili z kościoła i ktoś podświetlił pomnik latarką – zupełnie inaczej ten pomnik wygląda. Trzeba go podświetlić i w celach estetycznych i bezpieczeństwa. Druga sprawa – trzeba się jeszcze będzie zająć zielenią; zbudować połączenie komunikacyjne i dojście do pomnika, tablice in-

formacyjne. Kolejna sprawa to ogólnopolska akcja sadzenia dębów katyńskich. Każde drzewo upamiętnia jedną ofiarę, której imię mu się nadaje. Trzeba się będzie do tego przygotować ze szkołami.

### **Mimo odsłonięcia Pomnika, komitet nie zawiesza swojej działalności. Jakie działania planują Państwo w przyszłości?**

**I.K.:** 17 kwietnia odbędzie się poświęcenie ziemi katyńskiej, która została przywieziona 20 września na odsłonięcie pomnika przez 9 motocyklowy rajd katyński. Ziemia, pochodząca z czterech miejsc kaźni na wschodzie, jest teraz przechowywana w muzeum karczewskim. Chcemy ją umieścić w kurhanie Pomnika.

**Jan Górzyński:** Podnoszona jest także kwestia wplecenia pomnika do drogi krzyżowej, której kapliczki wiszą na okolicznych drzewach. Można by było stworzyć coś na kształt sanktuarium, w którym każdy, kto zechce przejść drogę krzyżową mógł pomodlić się w intencji pomordowanych.

**Z.W.:** Została jeszcze jedna, ważna rzecz – chodzi o wynagrodzenie młodzieży, która była zaangażowana w inicjatywę. Chcielibyśmy zorganizować wycieczkę edukacyjną do Katynia. Marzylibyśmy sobie, żeby ta wycieczka odbyła się wspólnie z radnymi. Może ten kontakt zaowocowałby tym, że młodzież wyartykułuje czego oczekuje od miasta.

**Dziękuję za rozmowę.**

**Maciej Gągała**

7 listopada 2009 roku w Szkole Podstawowej nr 12 w Otwocku odbyło się spotkanie Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków koło powiatowe w Otwocku z okazji Obchodów Światowego Dnia Walki z Cukrzycą.

W spotkaniu oprócz członków stowarzyszenia wzięli udział min. Prezes Zarządu Mazowieckiego Oddziału PSD pani Elżbieta Gras, Prezes Otwockiego Koła pan Zbigniew Borowiec. Z krótką prelekcją na temat cukrzycy, sposobami jej rozpoznania i leczenia wystąpił pan dr Stelmowski.

Później pani Prezes Gras wręczyła kilku uczestnikom spotkania – jubilatów listopadowym, prezenty w postaci glukometrów.

Na koniec odbył się występ artystyczny pani Lucyny Frelek i Romana Sadowskiego,

## Dzień Walki z Cukrzycą



którzy wykonali znane i lubiane utwory polskich wykonawców.

Można było śpiewać, klaskać i tańczyć przy symbolicznym poczęstunku.

Spotkania Stowarzyszenia odbywają się co miesiąc, najbliższe będzie miało charakter już świąteczny.

**Tekst i zdjęcie: Renata Trzpił**

5 grudnia Międzynarodowy Dzień Wolontariusza

# Otwoccy wolontariusze

Nie mogą zbadać pacjenta, podać leku, zdiagnozować choroby, ale mogą i chcą poświęcić swój czas, żeby posiedzieć przy łóżku chorego, poczytać książkę, pomóc w lekcjach, pójść na spacer... Wolontariusze, to dzięki nim jest o wiele łatwiej w trudnym momencie życia dla kogoś kto już nie może liczyć tylko na siebie...

Po raz szósty fundacja hospicyjna zorganizowała kampanię społeczną „Hospicjum to też Życie”. Jej celem jest pokazanie Polakom czym są hospicja, komu i w jaki sposób pomagają, oraz jak każdy z nas może pomóc chorym i ich rodzinom. W tym roku kładziony jest szczególny akcent na zachęcenie do współpracy osoby, które mają już za sobą okres pracy zawodowej, odeszli na emeryturę i mogą podzielić się swoją wiedzą, doświadczeniem i czasem tzw. Wolontariat 50+.

Zakończenie kampanii – 5 grudnia to właśnie Międzynarodowy Dzień Wolontariusza.

Nazwa wolontariusz pochodzi od łacińskiego słowa „volontarius”, które można przetłumaczyć jako „dobrowolny” lub „chętny”. Przyjęło się, że wolontariusz to osoba dobrowolnie i bezpłatnie pomagająca innym. Wolontariuszem może być każdy, w każdej dziedzinie życia społecznego, wszędzie tam gdzie pomoc taka jest potrzebna. Zwykle wolontariusz nie musi mieć specjalnych kwalifikacji, tak naprawdę wystarczą jego dobre chęci i czas przede wszystkim. Dostatecznie ważne jest ile czasu może poświęcić na działalność wolontariacką. Czy interesuje go wolontariat „akcyjny”, pełne zaangażowanie czy pomoc udzielana na pewien czas. To ułatwi wybór instytucji, której chce zaoferować pomoc, robiąc coś co go interesuje będzie zadowolony z powierzonych zadań i wydajniejszy.

W naszym mieście działa kilka instytucji, w których pomoc wolontariuszy jest bardzo pożądana i potrzebna.

**W Ośrodku Pomocy Społecznej przy ul. Sosnowej 4 w Otwocku** na chwilę obecną pracuje ok. 20 wolontariuszy. Pracują ze swoimi podopiecznymi głównie w środowisku, jak poinformowała nas pani Barbara Suchecka – osoba odpowiedzialna za wolon-

tariat. Pomagają w nauce, czynnościach domowych, przy odrabianiu lekcji, chodzą na spacer, towarzyszą przy wizycie u lekarza itp. Cały czas na bieżąco niesiona jest pomoc do najbardziej potrzebujących, których niestety nie brakuje.

**W Ośrodku Psychoprofilaktyki Rodzinnej przy ul. Czaplickiego 7** działania wolontariatu obejmują: akcję promocyjną ośrodka, współpracę ze wszystkimi służbami na terenie gminy, współpracę z Centrum Wolontariatu w Warszawie i innymi podobnymi organizacjami, konsultacje i porady dla młodzieży zainteresowanej pracą wolontariacką w ośrodku, konsultacje i porady dla profesjonalistów dyrektorzy szkół, pedagodzy, wychowawcy placówek opiekuńczo-wychowawczych, świetlic socjoterapeutycznych), organizowanie pomocy materialnej i poszukiwanie sponsorów, organizowanie dzieciom pomocy w nauce, organizowanie spotkań integracyjnych i wycieczek edukacyjnych. Młodzież uczestniczy także w akcjach o charakterze masowych organizowanych na terenie miasta Otwocka.

W opisanym Ośrodku prowadzona jest współpraca ze szkołami i z Fundacją „Świat na tak”. Na stałe działa i pomaga 10 wolontariuszy, natomiast cieszy duże zainteresowanie ze strony uczniów szkół w naszym powiecie.

**W domu samotnej matki „Nazaret” mieszczącym się przy ul. Słowackiego 17 a**, której kierownikiem jest Siostra Konsolata (odznaczona 21 listopada br. przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, za swoją działalność i pomoc drugiemu człowiekowi) jest obecnie 19 wolontariuszy. Są to głównie uczniowie gimnazjalni i szkół średnich. Podczas comiesięcznych spotkań planują i omawiają grafik spotkań z podopiecznymi. Pomagają mamom spędzając z nimi czas, pilnując dzieci. Niosą pomoc przy odrabianiu lekcji, organizują wakacyjne wyjazdy oraz imprezy odbywające się w Nazarecie: chrzciny, komunie.

„Dom” cały czas potrzebuje pomocników i chętnych poświęcić trochę swojego czasu innym.

**Otwockie Towarzystwo Opieki Paliatywnej, którego siedziba znajduje się przy ul. Żeromskiego 6 w Otwocku**, jest organizacją pożytku publicznego, która opiekuje się dwoma otwoczkimi hospicjami: Hospicjum stacjonarnym im. Św. Patryka przy ul. Narutowicza 60 oraz Hospicjum Domowym „Empatia”.

Główne cele i zadania Towarzystwa to przede wszystkim pomoc przy łóżku chorego, propagowanie wśród społeczeństwa idei opieki paliatywnej, pomoc psychologiczna rodzinom, których członkowie zostali dotknięci chorobą nowotworową, promocja i organizacja wolontariatu. Placówka ściśle współpracuje ze szkołami z powiatu otwockiego i garwolińskiego. W szkołach są nauczyciele koordynatorzy, do których zgłaszają się uczniowie chętni do pomocy. To dzięki nim odbywają się kwesty i zbiórki pieniędzy np. na początku listopada pod cmentarzami, które wspomagają działalność Towarzystwa.

Przed świętami Bożego Narodzenia wolontariusze pomagają w marketach przy pakowaniu zakupów i przy okazji również zbierają datki. W szkołach przygotowują stroiki świąteczne, kartki z życzeniami, piękną ciastą na okoliczne uroczystości.

W tym roku odwiedzane są również Kluby Seniora, żeby zachęcić również osoby starsze do niesienia pomocy.

Generalnie we wszystkich instytucjach wyżej wymienionych i również w tych nie wspomnianych potrzeba cały czas wielu rąk do pracy. Pracy, z której nie wynikają korzyści materialne, tylko satysfakcja, radość i poczucie, że jest się potrzebnym drugiemu człowiekowi.

W Polsce jest ponad 5 milionów wolontariuszy, niech każdy sam odpowie sobie na pytanie czy to dużo czy mało?

Jakim trzeba być człowiekiem w dzisiejszych, trudnych czasach, żeby dobrowolnie i nieodpłatnie poświęcać swój czas dla bliźniego?

W imieniu wszystkich, którzy otrzymują od nich bezinteresowną pomoc – DZIĘKUJEMY.

A wszystkim Wolontariuszom nie tylko w dniu ich święta życzymy dużo siły, wytrwałości i wiele satysfakcji z pracy.

**Renata Trzpił**

# Święto Pracownika Socjalnego

**21** listopada to Dzień Pracownika Socjalnego. Wprowadziła go ustawa o pomocy społecznej z dnia 29 listopada 1990 r. Dla wielu pracowników socjalnych jest to bardzo ważne wydarzenie w ich zawodowym życiu. Mogliśmy się o tym przekonać podczas uroczystości zorganizowanych w Ognisku „Świder”. Wychowankowie tegoż Ośrodka przygotowali dla swoich nauczycieli – „cioć” przedstawienie pt. „Interwencja”. Scenariusz przedstawienia był bardzo wzruszający dla obecnych, gdyż w tym dniu role się odwróciły i więcej do powiedzenia miała ucząca się w Ognisku młodzież. Wszyscy pracownicy i zaproszeni goście Ogniska w dowód uznania za trud i codzienne poświęcenie dostali kartki z życzeniami przygotowane przez wychowanków i symboliczną różę. Pani kierownik Agnieszka Wieczorek w ciepłych słowach doceniła pracę i podziękowała za zaangażowanie w funkcjonowanie Ośrodka wręczając listy dziękczynne.

as



fot. A. Sędek

Wychowankowie Ogniska podczas spektaklu

## Nie bądźmy obojętni



Uczestnicy szkolenia

fot. A. Sędek

Pomorska Fundacja Sportu i Turystyki Osób Niepełnosprawnych „Keja” z siedzibą w Gdańsku rozpoczęła realizację projektu finansowanego ze środków PFRON „Urząd bez barier”. 25 listopada Fundacja przeprowadziła szkolenie dla urzędników w Urzędzie Miasta Otwocka. Celem spotkania było przybliżenie i promocja osoby niepełnosprawnej w aktywnym życiu obywatelskim. Projektem szkoleń objęte były dotychczas dwa województwa: mazowieckie i pomorskie. Podczas spotkania w otwockim ratuszu wzięło udział 17 przedstawicieli urzędów z województwa. Dla niektórych wyda się to małą ilością, ale jak mówi pani Beata Wiśniewska – sekretarz zarządu fundacji: „mamy nadzieję, że ta prelekcja zostanie przekazana dalej i zaszczepi w pracownikach instytucji publicznych ludzki odruch niesienia pomocy niepełnosprawnym”.

as

# Idą święta

**G**rudzień to miesiąc tradycyjnych, wspaniałych świąt, obchodzonych uroczystości w całym chrześcijańskim świecie. Co roku poddajemy się magicznym, usankcjonowanym wiekami obrzędom. Należy do nich niewątpliwie zwyczaj ubierania choinki. Trudno dziś wyobrazić sobie święta bez choinki w domu. Zwyczaj ten wziął się z Niemiec, gdzie zrodził się w XVI wieku. Do Polski przywędrował znacznie później, bo na przełomie XVIII i XIX wieku. Dzisiejsze choinki są już produktem zmodyfikowanym na miarę czasów. Pracuje na to cały wielki przemysł ozdób choinkowych na świecie. Ale ja pamiętam jeszcze choinkę z mojego dzieciństwa, świeżą, zieloną, świerkową lub sosnową, strojoną w naturalne ozdoby robione w domu, a tak powszechne dziś bombki były tylko uzupełnieniem. Wieszano na niej jabłka, orzechy, kruche ciasteczka, zawijane w sreberko, długie jak ołówek cukierki, robione wieczorami przez całą rodzinę przeróżne łańcuchy, aniołki, diabełki, mikołajki... Służyły do tego słoma, wydmuszki, krepina, papier kolorowy, bibuły i klej. Dodam jeszcze, że wszystkie dawne ozdoby symbolizowały jakieś znaczenia. Na przykład – jabłka – rajski ogród, łańcuchy – zniewolenie przez grzech, a gwiazda na czubku drzewka – Gwiazdę Betlejemską.

Czy ktoś z nas wyobraża sobie Święta Bożego Narodzenia bez kolęd? Zwyczaj ten wywodzi się z czasów antycznych od łacińskiego słowa „calandae” co oznacza 1 stycznia. Określenie „kolęda” w stosunku do pieśni bożonarodzeniowej – ukazało się dopiero w XVI wieku. Znana nam wszystkim kolęda „Chrystus się nam narodził” – pochodzi z 1435 r. „Anioł pasterzom mówił” – to także utwór z początku XV wieku. Tradycja kolęd w naszej Polsce była zawsze związana z losami narodu. „Bóg się rodzi” – powstała w roku 1792 przed drugim rozbiorem Polski. Znaczącym akcentem świąt Bożego Narodzenia są także szopki krakowskie. Jedną z najstarszych szopek możemy oglądać w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa.



Wykonano ją w 1900 roku. Co roku odbywa się w Krakowie słynny konkurs szopek, otwarty dla każdego. To wielkie widowisko na Rynku Głównym pod pomnikiem A. Mickiewicza. A, pierwszą szopkę na cześć urodzenia Pana Jezusa – urządził Święty Franciszek w 1223 r. Sprowadzając do groty podobno żywe zwierzęta.

Czas świąt Bożego Narodzenia to także czas składania sobie życzeń. Pierwszą kartkę wysłano w Londynie w 1842 r. Od tego czasu wielki przemysł wyprodukował miliardy kartek świątecznych, a poczta je doręczała. Teraz zwyczaj ten zaczyna przegrywać z elektroniką. Wygodniej jest przecieżyć nacisnąć klawisz, by adresat otrzymał wiadomość w kilka sekund. Tylko, że taka forma żyje krótko i szybko przestaje być oznaką pamięci.

**Barbara Dudkiewicz**

## Pastuszkowie grajcie...

*Grajcie pastuszkowie śpiesznie  
Dzieciąteczku*

*Straż czujną trzymajcie  
Przy jego żłobeczku  
Pan się nam narodził  
W ubóstwie stajenki  
Budzić go nie trzeba  
Niechaj spi maleńki*

*Maryja i Józef  
Z rodzicielską troską,  
Od początku, zgodnie  
Z wszelką wolą boską  
Obowiązki współ  
Zgodnie na się wzięli  
Pełni poświęcenia  
Szczęśliwi, weseli!*

*Nawet Trzej Królowie  
Gdy tylko przybyli  
Kładąc swoje dary  
Też nie obudzili  
Dzieciątka co w żłobie  
Snem błogim spowite*

*Bo noc ledwie blednie  
Kończąc dyżur świtem*

*Grajcie pastuszkowie śpiesznie  
Dzieciąteczku*

*Straż czujną trzymajcie  
Przy jego żłobeczku.*

*Pan się nam narodził  
W ubóstwie stajenki  
Budzić go nie trzeba  
Niechaj spi maleńki !*

**Barbara Dudkiewicz**

# Nie tylko dla Cecylii

22 listopada w kościele św. Wincentego à Paulo odbył się VII Powiatowy Przegląd Chórów. Otwarcia przeglądu dokonał ks. Bogusław Kowalski proboszcz i gospodarz spotkania. W występie wzięło udział 7 chórów z powiatu otwockiego. Przegląd odbywa się z okazji święta św. Cecylii – patronki muzyki kościelnej



Chór Cantores Reginae Poloniae



Chór z Warszawic



Schola Gregoriańska



Chór Lira



Chór Concordia



Chór Cantata



Chór Wawrzynianki

# Policjant odznaczony

Otwocki akcent podczas tegorocznych oficjalnych obchodów Święta Niepodległości. 11 listopada, w czasie uroczystości ogłoszenia nominacji generalskich i przyznania odznaczeń państwowych, która odbyła się w Pałacu Prezydenckim, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski został pośmiertnie uhonorowany otwocki policjant Bronisław Marchlewicz. Uznanego w 2004 roku



fol. arch. kancelarii prezydenta RP

za Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata kierownika komisariatu w Otwocku w latach 1937-1944 i żołnierza Armii Krajowej odznaczono „za bohaterską postawę i niezwykłą odwagę wykazaną w ratowaniu życia Żydów podczas II wojny światowej oraz za wybitne zasługi w obronie godności człowieczeństwa i praw ludzkich”. To wysokie odznaczenie państwowe z rąk prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego odebrał syn zmarłego w 1972 roku oficera polskiej policji – Zbigniew. „Wreszcie sprawiedliwości stało się zadość” – komentuje fakt przyznania odznaczenia otwoczaninowi Zbigniew Nosowski ze Społecznego Komitetu Pamięci Żydów Otwockich i Karczewskich. „Uhonorowanie po tylu latach jest dla mnie ogromnym wstrząsem z uwagi na rangę tego odznaczenia” – podkreśla Zbigniew Marchlewicz – „Po 65 latach, jakie upłynęły od czasu kiedy mój ojciec zdjął mundur granatowy, został odarty ze wszystkiego, pozbawiony odznaczeń i prawa do emerytury, ten Krzyż traktuję jako sprawiedliwość, która dawno mu się należała.”

mg

# Order dla siostry



fol. M. Szczygelska

## Siostra Konsolata i Maria Kaczyńska

Siostra Konsolata, kierownik otwockiego Domu Samotnej Matki „Nazaret” została odznaczona przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, jednym z najwyższych polskich odznaczeń cywilnych. – To dla mnie duże wyróżnienie i jednocześnie zaskoczenie – mówi Siostra Konsolata. Order przyznany za osiągnięcia na polu działalności społecznej oraz pomoc drugiemu człowiekowi wręczył Siostrze Konsolacie Minister Paweł Wypych podczas uroczystości z okazji Dnia Pracownika Socjalnego, która odbyła się 20 listopada w Pałacu Prezydenckim. Prezydent RP skierował list do pracowników socjalnych i z okazji ich święta życzył im „poczucia spełnienia w trudnej, odpowiedzialnej i niezmiennie potrzebnej pracy” oraz „wielu sukcesów zawodowych, niesłabnących sił ciała i ducha oraz wszelkiej pomyślności osobistej”. Nagrodzonym gratulacje złożyła także Maria Kaczyńska.

Siostra Konsolata od 11 lat prowadzi w Otwocku przy ul. Słowackiego 17 a, dom dla samotnych kobiet i matek z małymi dziećmi. Placówka zapewnia jednocześnie kilkunastu podopiecznym zamieszkanie, wyżywienie, pomoc socjalną i psychologiczną. „Nazaret” utrzymuje się z dotacji dla organizacji pozarządowych oraz wsparcia ludzi dobrej woli. Praca „Nazaretu” została doceniona przez najwyższe władze państwowe także w 2001 roku, kiedy w Wigilię dom odwiedził Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. Największym wyzwaniem Siostry Konsolaty jest rozbudowa domu. Więcej na stronie [www.domnazaret.com](http://www.domnazaret.com) **Monika Szczygelska**



**Porucznik Bronisław Marchlewicz (1899-1972)** był od 1937 r. kierownikiem komisariatu policji w Otwocku. W czasie wojny, jako oficer Armii Krajowej ps. „Śmiały”, był jednocześnie uczestnikiem antyhitlerowskiego ruchu oporu. Z narażeniem życia własnego i bliskich wielokrotnie występował w obronie zniewolonej ludności Otwocka – zarówno Polaków, jak i Żydów. Uratował wiele osób przed aresztowaniem, wywiezieniem do obozów koncentracyjnych i innymi prześladowaniami: rozkazał wypuścić grupę schwytanych w obławie, udaremniał donosy szmalcowników, ostrzegał osoby przechowujące Żydów. W 1948 roku w specjalnej uchwale Miejska Rada Narodowa stwierdziła, że komendant

Marchlewicz „był zawsze lojalny w stosunku do Polski Podziemnej i zawsze postępował jak przystało na prawego Polaka”. W trakcie dyskusji poprzedzającej przyjęcie uchwały radny Izaak Cynamon wspominał, jak „ob. Marchlewicz Bronisław zwalniał Żydów, przyprowadzanych do Komisariatu” i – w przeciwieństwie do innych funkcjonariuszy – nie stosował sankcji wobec Żydów przekraczających granice getta. W roku 1949 Bronisław Marchlewicz został jednak aresztowany przez władze komunistyczne pod zarzutami uczestnictwa w „faszyzacji życia państwowego w Polsce” w latach 1927-1937. Mieszkańcy Otwocka zebrali wówczas kilka tysięcy podpisów pod apelem o uwolnienie go z więzienia. Mimo to został skazany na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. W 1950 r. Sąd Najwyższy w procesie rewizyjnym zmniejszył karę. W uzasadnieniu wzięto pod uwagę zachowanie Marchlewicza w czasie okupacji, „które było godne podziwu i stało na pograniczu bohaterstwa [...] oskarżony z narażeniem życia ratował przed okupantem polską ludność bez względu na jej przekonania polityczne i narodowość”. Po wyjściu z więzienia Bronisław Marchlewicz aż do 1958 r. widniał jednak nadal w rejestrze skazanych jako osoba pozbawiona praw publicznych. Utracił uprawnienia emerytalne. Żył na granicy ubóstwa. Długo nie mógł znaleźć pracy, a gdy już ją znalazł, szybko ją tracił – zwalniano go pod pretekstem reorganizacji. Wreszcie został kierownikiem administracyjnym w otwockim szpitalu miejskim. 21 listopada 2004 r., Instytut Yad Vashem uznał Bronisława Marchlewicza za Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. Wręczenie medalu odbyło się w dniu święta policji, 24 lipca 2005 r. w Teatrze Żydowskim w Warszawie.

# Nowoczesna klasa

26 września w Pałacu Kultury i Nauki odbył się wielki finał ogólnopolskiego konkursu ekologicznego „Dbajmy o środowisko – to takie proste” zorganizowanego w ramach akcji „Tesco dla szkół i środowiska”. Wśród pięciuset młodych ekologów z całej Polski, którzy promowali ideę troski o naturę, znalazły się dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 12.

Dzięki ich zwycięstwu 26 listopada w „dwunastce” otwarto jedną z najnowocześniejszych sal lekcyjnych w Polsce. Uczniowie i nauczyciele podczas lekcji będą teraz mogli korzystać w niej m.in. z interaktywnej multitalbicy, wizualizera czy kamery. Nowoczesna pracownia naukowa warta 50 000 złotych została ufundowana przez firmę Tesco jako główna nagroda tegorocznej



foto: M. Gagala

**Prezentacja możliwości nowoczesnej tablicy**

edycji akcji „Tesco dla Szkół”. W uroczystym przekazaniu sprzętu uczestniczyli przedstawiciele fundatora nagrody – firmy Tesco, władz samorządowych i oświatowych z wiceprezydentem Edwardem Zdzieborskim na czele, oraz tryumfatorzy konkursu – uczniowie klasy III D, dzięki którym „dwunastka” wzbogaciła się o nowoczesne wyposażenie.

„Nasza szkoła jest dużym domem wiedzy. Staramy się przygotować uczniów dobrze do funkcjonowania w otaczającej rzeczywistości. Skuteczność naszego nauczania zależy od wyposażenia sal lekcyjnych z wielką radością przyjęliśmy nagrodę, którą dzieci uzyskały. Jest to bardzo dużo sprzętu. Przyznam, że od kilku miesięcy marzyliśmy o takiej tablicy multimedialnej i to marzenie się spełniło. Dziękujemy dzieciaki” – powiedziała, otwierając nowoczesną klasę, dyrektorka szkoły Danuta Szyszko.

**mg**



*„Dziękuję za sentymentalne przeżycia, jakich dostarczyła mi wystawa „Ludzie i Architektura”. Słowa szacunku i uznania dla autorki”*

*„Piękna i wzruszająca wystawa”*

*„Miło podziwiać zanikające, niestety, dawne piękno Otwocka”*

**Autorka wystawy – B. Matysiak**

*„Interesująca dokumentacja historii Otwocka”*

*„Szanowna Pani Basiu gratulujemy serdecznie efektów pięknej pasji. Pielęgnowanie pamięci w sprawach lokalnych przekłada się na pojęcie „pamięci i tradycji narodowej”. Jest ze wszech miar godna podziwu i poparcia”*

*„Podziwiam piękno prac oraz wysiłek włożony w ich powstanie”*

To tylko niektóre wpisy do książki gości podczas otwarcia wystawy pani Barbary Matysiak pt. „Ludzie i Architektura”, która mieści się w galerii SAiPKO na dworcu PKP. Autorka wystawy od młodych lat kolekcjonuje i zbiera wszelkie dokumenty, zdjęcia, ciekawostki związane z miastem i ludźmi z Otwocka. Pasjonatka malarstwa, fotografii, historii, literatury i architektury drewnianej. Inicjatorka zbioru ozdobnych, ażurowych deseczek z rozbiieranych domów. Wystawę można oglądać popołudniami w dni powszednie – w galerii na dworcu PKP w Otwocku.

**as**

## Dzień Baśni i Bajki



foto: R. Trzpił

**Uczniowie przebrani za Smerfy**

**5** listopada 2009 r. w Gimnazjum nr 3 w Otwocku im. Tomasza Morusa odbyło się po raz pierwszy świętowanie „Międzynarodowego Dnia Baśni i Bajki”.

Dyrekcja ogłosiła ten dzień wolnym od normalnych zajęć lekcyjnych. Wszystkie klasy i ich nauczyciele mieli wybrać sobie bajkę, do której dopasowano przebrania w postaci np. Myszki Miki, Kubusia Puchatka, Gumiś, Czerwony Kapturek, Alibaba i 40 rozbójników, Smerfy. Kto nie bierze udziału w zabawie ma być odpytywany na lekcji. Dodatkowo należało dokonać krótkiej prezentacji wybranej bajki przed komisją w skład której wchodziła m.in. Pani Dyrektorka Bożena Głaszczka i dwóch uczniów. Na specjalnym formularzu oceniającym prezentację brano pod uwagę zespołowość, oryginalność, estetykę, pomysłowość, stopień zaangażowania i zachowanie klasy. Po każdej prezentacji uczniowie dostawali symboliczne nagrody w postaci cukierków.

Pomysł świetny – widać było, że uczniowie, ale co godne podkreślenia i nauczyciele wykazali się ogromną pomysłowością, włożono wiele pracy i wysiłku w przygotowania.

Impreza ma odbywać się cyklicznie co roku, może uda się wzbudzić zainteresowanie również innych szkół na terenie naszego miasta.

**rt**

# Otwocki „Orlik”

Otwock ma jako pierwszy w powiecie boisko Orlika. 6 grudnia otwarto nowy obiekt sportowy wybudowany w ramach rządowo-samorządowego programu „Moje boisko – Orlik 2012”.



Zbigniew Szczepaniak – prezydent, Jerzy Kamiński – prezes OKS, Dariusz Kołodziejczyk – przewodniczący Rady Miasta, Bożena Żelazowska – dyrektor departamentu w Urzędzie Marszałkowskim



Według założeń programu do 2012 roku w każdej gminie powstać ma nowoczesny kompleks sportowo rekreacyjny, przyczyniający się do promocji zdrowego stylu życia i aktywnego wypoczynku wśród lokalnej społeczności. Oddane do użytku w mikołajki boisko wielofunkcyjne kosztowało 1,2 mln złotych. Połowa kosztów została sfinansowana z funduszy Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz z budżetu Urzędu Marszałkowskiego, w którym na budowę obiektów tego typu zarezerwowano 30 mln złotych. Otwocki „Orlik” wybudowano przy ulicy Karczewskiej, za terenem OKS. W jego skład wchodzić pokryte sztuczną trawą boisko do gry w piłkę nożną, boiska do siatkówki i koszykówki oraz zaplecze socjalne dla zawodników. W uroczystym otwarciu obiektu uczestniczyli przedstawiciele władz miasta – prezydent Zbigniew Szczepaniak, przewodniczący Rady Dariusz Kołodziejczyk, otwoccy radni oraz przedstawicielka marszałka województwa mazowieckiego Bożena Żelazowska.

W inauguracyjnym meczu naprzeciw siebie stanęły dorosła reprezentacja zawodników OKSu i drużyna otwockich Orlików.

mg



Prezydent z młodymi Orlikami

# Być fair dla inwestorów

Otwock znalazł się w gronie 152 gmin wyróżnionych certyfikatem „Fair Play”. To już drugi tytuł na koncie miasta potwierdzający, że w relacjach z lokalnym biznesem Otwock gra fair.

O d ośmiu lat wyróżnienie „Gmina Fair Play” przyznawane jest jednostkom samorządu terytorialnego z całego kraju, które swoimi działaniami przyczyniają się do wzrostu zainteresowania ze strony przedsiębiorców. Dotychczasowe edycje konkursu organizowanego przez Fundację Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym wpłynęły na wzrost popularności gmin, które zdecydowały się na taki sposób promocji. Uzyskanie certyfikatu w zamyśle organizatorów plebiscytu sprzyja bowiem budowie wizerunku gminy przyjaznej dla biznesu. Zainteresowani twierdzą, że zielony znaczek przyczynia się do jej lepszego rozpoznania w środowisku inwestorów jako rzetelnego i etycznego współnika, a obok przyznanego od 12 lat podmiotom gospodarczym tytułu „Przedsiębiorstwo Fair Play”, przyczynia się do promocji niezbędnych dla budowania społeczeństwa obywatelskiego przejrzystych powiązań władzy i biznesu. Znajdujący się na koncie Otwocka tytuł „Certyfikowanej Lokacji Inwestycji” przyznawany jest miejscowościom, w których przedsiębiorca liczyć

może na pomoc, życzliwość i zaangażowanie ze strony władz i samorządu w rozwiązywaniu problemów związanych z przeprowadzeniem inwestycji. O wiarygodności wyróżnienia świadczyć może fakt, że oficjalne przyznanie certyfikatu poprzedził przeprowadzony przez

organizatorów audyt. W weryfikacji wzięli udział przedstawiciele rodzimego biznesu i instytucji użyteczności publicznej oraz miejscy urzędnicy odpowiedzialni za inwestycje, planowanie, promocję, działalność gospodarczą, gospodarkę gruntami, pozyskiwanie środków zewnętrznych, zamówienia publiczne i obsługę mieszkańców.

4 grudnia, podczas uroczystej gali, która odbyła się w Sali Kongresowej PKiN certyfikat „Gmina Fair Play” dla Otwocka odebrał prezydent Zbigniew Szczepaniak. **mg**



Zbigniew Szczepaniak w towarzystwie z nagrodzonymi z Mazowsza

## Podczas Gali „Fair Play” prezydent Otwocka Zbigniew Szczepaniak udzielił nam wypowiedzi na gorąco:

**To już drugi tytuł Fair Play na koncie Otwocka. Poprzedni przyznany został w 2007 roku.**

**Jakie korzyści z jego posiadania pan zauważa?**

W naszym mieście nie mamy wielkiego przemysłu, nie mamy inwestorów strategicznych. Opieramy się głównie na turystyce i lokalnych przedsiębiorcach. „Fair play” to wyróżnienie, które spotyka gminy pozytywnie zweryfikowane pod różnym kontem, przede wszystkim współpracy z biznesem. Myślę, że tytuł ten ma swój oddźwięk, który może być zauważalny zarówno na szczeblu wojewódzkim jak i ogólnopolskim.

**Regulamin plebiscytu przyznaje także specjalne wyróżnienia – gmina, która pięć razy zostanie pozytywnie zweryfikowana otrzymuje złotą statuetkę. Czy Otwock w przyszłości będzie się ubiegał o kolejne wyróżnienia?**

Myślę, że będziemy to kontynuować, jako gmina nie boimy się weryfikacji. Jeżeli ponownie przejdziemy pozytywnie weryfikację, to dlaczego nie? Każdy kolejny tytuł na koncie miasta, czy to będzie „Europejska gmina – Europejskie Miasto” czy „Fair Play” jest czymś nobilitującym

i wyróżniającym nas spośród innych miejscowości. Zobowiązuje nas także do zachowania wszelkich standardów i podnoszenia ich.

**Czy kolejny tytuł na koncie jest znakiem tego, że Otwock przygotowuje się do uzyskania certyfikatu ISO?**

Zastanawiamy się nad tym. ISO w ostatnim czasie straciło trochę na znaczeniu, odkąd jego posiadanie stało się pewnym wymogiem. Ale przymierzamy się do jego zdobycia i prawdopodobnie będziemy w tym uczestniczyć.

# Polegać jak na Zawiszy

Czasy lśniących zbroi, niezdobytych warowni i szczęku oręża nie do końca odeszły w przeszłość.

Wśród nas nadal żyją ci, dla których opowieści o rycerskich czynach to codzienność. O tym, co w dzisiejszym świecie znaczy być rycerzem i jak najlepiej przygotować się do walki z komandorem Bractwa Rycerskiego Zakonu świętego Jana Chrzciciela **Mikołajem Bartczakiem** rozmawia Maciej Gągała.

**Skąd zainteresowanie średniowieczem?**

**M.B.:** To wynika z pasji, zainteresowań dotyczących tej epoki, które pielęgnuję od 10 lat. Kiedy miałem 12 lat zacząłem z bratem trenować szermierkę zrobionymi przez nas ze zwykłych pasków stali mieczami. Nie mieliśmy wtedy doświadczenia, trochę palce pokaleczyliśmy. Ale zainteresowania historią zostały. Bractw rycerskich nie interesuje tylko sucha historia, ale przede wszystkim dawne życie. Chodzi o praktyczne zastosowanie historii, a nie samą wiedzę historyczną. To wiedza z pogranicza archeologii doświadczałnej.

**Zajmowanie się „żywą historią” do najtańszych pasji nie należy. Ile trzeba wydać na ekwipunek rycerza?**

**M.B.:** Jeżeli odtwarzamy rycerza z XIII wieku to sam strój kosztuje ok. 1200-1500 zł. Może być droższy, gdy dochodzą np. elementy złote, miedziane ozdoby w pasku – tym bardziej, że ostatnio cena złota wzrosła. Oprócz tego trzeba kupić zbroje – to jest wydatek rzędu ok. 2 tys. zł. Ale sporo kosztów można zredukować, bo tak naprawdę wiele rzeczy można zrobić samemu – począwszy od hełmu, kończąc na przesywce, czyli pikowańcu pod zbroję. Jeżeli chodzi o XV wiek zbroja jest znacznie droższa – powinna być cała wykonana ze stali. Była to zbroja płytowa, która pokrywała całego rycerza od stóp do głów. Taki wydatek sięga około 4 tysięcy zł. Odpowiednie hełmy kosztują od 700 do 1200 zł.

**Czy w środowisku ludzi zajmujących się rekonstrukcją średniowieczną są, jak dawniej, rzemieślnicy – mistrzowie płatnery, którzy mają ustaloną renomę?**

**M.B.:** Są tacy. Na przykład Tomala. Jest to jeden z bardziej znanych kowali artystycznych, który wykonuje zbroje płytowe od kilku lat. Ale jego terminy wykonania zbroi sięgają 3 lata naprzód. Samo to już świadczy o jego randze.

**Wsi za to teraz nie kupisz i już nie trzeba być „dobrze urodzonym”, ale nadal rycerskie rzemiosło nie jest tanim zajęciem.**

**M.B.:** Wiadomo, teraz ceny bardzo się różnicowały. Teraz zbroje są bardziej dostępne niż za czasów średniowiecza, ale trzeba za nie sporo zapłacić.

**Dlaczego do rekonstruowania wybraliście akurat XII–XIII wiek i dlaczego joannitów?**

**M.B.:** My odtwarzamy Zakon świętego Jana Chrzciciela z tego okresu dlatego,



foto: Maciej Gągała

że w tym czasie przebywał w Jerozolimie. To wyszło z zamiłowania do krucjat i historii Zakonu. Ta historia jest bardzo ciekawa. Zakon istnieje do dzisiaj, jako Zakon Maltański. Ma teraz troszeczkę inne cele i regułę niż walka niewiernymi.

**Ze swoją chorągwią trafiliście pod swoją egidę TKKF. Jakie jest wasze podejście do tego co robicie – bliżej wam do rekonstrukcji, czy traktujecie soje hobby jako sport?**

**M.B.:** Grupa ma charakter i sportowy i odtwórczy. Wiele osób różnie to traktuje. Jedni nastawiają się na walkę, inni z kolei chcą być bardzo historyczni. Wiele imprez historycznych ma swoje wyznaczone reguły. Jest minimum wytycznych, które muszą się zgadzać z realiami historycznymi. Na niektórych turniejach sprawdzają czy przesywka wypchana jest watoliną czy runem owczym. Po prostu rozpruwają i sprawdzają i jeśli wypchana jest watoliną to niestety nie można wziąć w nim udziału. A z kolei na innych jeśli ktoś będzie biegał w adidasach i zbroi to nic się nie stanie. Tak naprawdę wszyscy jesteśmy zmuszeni do prawdziwego odtwarzania historii, ponieważ coraz więcej imprez ma ostrzejsze reguły do przestrzegania. Większość grupy traktuje to jako sport i odtwórstwo równocześnie – rywalizujemy na polu walki, chcemy być najlepsi i trenujemy u najlepszych zawodników w Polsce. Osobiście traktuję to jako sport, bo bardzo lubię walczyć, zwłaszcza na pojedynkach. Jest to taka rywalizacja, której towarzyszą największe emocje.

**Jak wyglądają takie treningi?**

**M.B.:** Zimą spotykamy się na sali. Najpierw przebieramy się w normalne ciuchy sportowe, zaczynamy rozgrzewkę. Później ubieramy przesywkę, czyli strój pikowany i podstawowe elementy ochronne. Niektórzy ubierają się w pełną zbroję. Kiedy trenujemy w sezonie walczymy praktycznie tylko w pełnej zbroi, żeby przyzwyczaić się do warunków jakie istnieją na turniejach. Walczymy na pełnym słońcu, żeby móc wytrzymać w temperaturze powyżej 30 stopni. Specjalnie dobieramy najtrudniejsze treningi, żeby być przygotowanym na wszystko. Kiedy na turnieju np. spad-

nie deszcz, to po odpowiednim przygotowaniu nasze umiejętności znacznie się podnoszą. W Liwie w 2007 roku na wieloboju, czyli na inscenizacji bitewnej, w której walczyło ok. 150 rycerzy, wszyscy musieli stać 2, 3 godziny w pełnej zbroi na słońcu. Jak się dotknęło takiej zbroi można było się oparzyć.

#### Co Was zbliżyło do TKKFu?

**M.B.:** Zbliżyło nas wspólne zainteresowanie sportem i działalność społeczna. Lubimy robić coś dla innych ludzi. Organizujemy charytatywne pokazy dla dzieci chorych na nieuleczalne choroby, dla podopiecznych domów dziecka. Robimy je, bo chcemy przybliżyć zasady, którymi, przynajmniej w założeniu, kierowali się rycerze. Są to wartości, które warto przekazywać innym. Organizujemy również pokazy odpłatne – dla firm. Czasem podejmujemy taką współpracę – my robimy dla kogoś pokaz, a ktoś np. pomaga nam wynająć salę na treningi. Ostatnio za pokaz w Warszawie otrzymaliśmy małą salę na treningi.

#### A propos etosu rycerskiego – czy staracie się kierować tymi zasadami w życiu codziennym?

**M.B.:** To zależy od indywidualnego podejścia, ale w większości staramy się tak robić. Zazwyczaj do bractw trafiają osoby, którym jest bliskie właśnie takie podejście.

#### Jak określiłbyś poziom wierności historycznym realiom, jaki panuje w waszej grupie?

**M.B.:** Mamy swoje wyznaczone reguły, to znaczy przestrzegamy zasad z XIII wieku. To jest nasza podstawa. Bardzo zwracamy uwagę na historię. To podstawowa rzecz, jaką każdy członek w bractwie musi spełnić – musi posiadać strój szyty z wełny i z lnu. Tak mamy zapisane w regule i tak ma być. Taki strój jest drogi, bo trzeba zużyć na niego sporo materiału a metr kosztuje ok. 24, 32 zł. Druga sprawa to podejście do kwestii zbroi. Przestrzegamy jak najbardziej tej zasady, ale w miarę możliwości. Autentyczna zbroja składała się z kółeczek nitowanych. Dziś się stosuje kółeczka typu podkładki, sprężynowe, które nie są tak historyczne, ale taka zbroja, wykonana z kółeczek kutych i ponitowanych w odpowiednim splocie, w stu procentach zgodna z historycznymi kosztuje nawet około 15 tysięcy zł.

#### Na jakie imprezy planujecie pojechać w najbliższym czasie?



Bojową sprawność zakonu św. Jana można było podziwiać podczas tegorocznego pikniku na zakończenie lata

**M.B.:** W maju – Czersk, Byczyna. Oczywiście Grunwald 2010 w sześćsetlecie bitwy – to będzie wielkie wydarzenie dla całego rycerstwa. Chwarszczany – to jest turniej typowo zakonny; manewry w Łańcucie organizowane przez bractwo rycerskie – zamknięta impreza, na której trenuje po 300 osób. Tam walczy się naprawdę ostro.

#### Ile mieczy liczy Wasza komandoria?

**M.B.:** Dziewięć mieczy i trzy białogłowy. W naszej grupie mamy żołnierza zawodowego, który podnosi 160 kilogramów na klatę. Wbrew pozorom ja na przykład lepiej walczę niż on ze względu na to, że dłużej trenuję ale też dlatego, że jestem szczuplejszy. Jego ciało go ogranicza, nie może być tak mobilny. Mięśnie blokują mu pewne postawy szermiercze. Ale z kolei sprawdza się w wielobojach rycerskich, gdzie wchodzi z toporem i tarczą i sam rozbija szk.

#### Skoro już o walce mowa to jaka jest Twoja ulubiona broń?

**M.B.:** Miecz jednoręczny. XIII, XIV i XV-wieczne miecze praktycznie się nie różniły, oprócz małych różnic w wyglądzie głowicy i jelca. Dlaczego go lubię? Bo można nim zastosować wiele różnych chwytów, jest lekki – można z nim długo wytrzymać. Dzisiejsze miecze są tępe, dlatego nie po-

wodują praktycznie żadnego zagrożenia dla współczesnych rycerzy. Używane są przede wszystkim na pojedynkach. Na wielobojach i tzw. bohurtach, czyli walkach bez zasad, na których walczy się dopóki ma się siły, używa się cięższej broni obuchowej. To, niestety, często się kończy kontuzjami.

#### Uczestnictwo w turniejach to wielce ryzykowne zajęcie – kontuzje to chleb powszedni rycerza. Jak na Wasze hobby zapatrują się Wasi najbliżsi?

**M.B.:** Myślę, że już się do tego przyzwyczaili. Często z imprez wraca się z siniakami, otarciami, skaleczeniami. Zdarzają się złamania, nawet wstrząśnienia mózgu. Ryzyko jest wpisane w ten sport. Zwłaszcza gdy w polu staje się naprzeciw rycerzy zza wschodniej granicy – oni mają reputację nieobliczalnych.

#### A więc rycerka to sport dla prawdziwych mężczyzn?

**M.B.:** Można tak powiedzieć. Często stykamy się z niebezpieczeństwem, ale adrenalina podczas walki, dobra kompania i wspólne biesiady rekompensują wszystko.

#### Dziękuję za rozmowę i życzę jak najwięcej okazji do krzyżowania miecza z przeciwnikami, którzy respektują rycerski kodeks.

## AKTYWNY SENIOR

W jesienny wieczór 4 listopada 2009 r. w klubie „PERŁA” spotkali się seniorzy, ale tym razem po to, by pokazać innym swoje pasje, zainteresowania, hobby. I tak np. pani Krysia Wyszomirska przyniosła kolorowe obrazy – kwiaty wykonane haftem krzyżykowym. Pasja taka wymaga wielkiej cierpliwości, dokładności i wrażliwości na kolor. Pan Tadeusz Celiński zapalony myśliwy z 30-letnim stażem zdradził tajniki polowań i pokazał nam, że myśliwi to także ludzie troszczący się o zwierzęta. Pan Andrzej Dąbrowski hodowca rośliny zwanej „żyworódką” zachwalał jej walory lecznicze, a nawet prezentował dobroczynne skutki jej działania na skaleczony palec. Panie Halina Cygan i Regina Wiercińska prezentowały różne utwory literackie: poważne i śmieszne, poetyckie i satyryczne, skrzętnie zbierane od lat na każdą okazję.

AR



Uczestnicy spotkania w „Perle” opowiadają o swoich pasjach i zainteresowaniach

## Zwiedzając zabytki



**15** listopada p. Jola Hermanowicz zabrała sporą grupę chętnych do zwiedzania zabytków. Tematem były: Zamki na ul. Miodowej w Warszawie. Zapamiętałam osiem, świetnie zachowanych, a było ich podobno 23. Wycieczka z przewodnikiem, którego słuchaliśmy z zaciekawieniem, mimo że w strugach deszczu, pod parasolami i w przemoczonych butach. Zewnątrz i wewnątrz zwiedzaliśmy pałac Ludwika Pacy przy wejściu do pałacu rzeźby przedstawiające Igrzyska na Olimpie na cześć Zeusa. Wewnątrz piękna sala balowa z kolumnami, wyżej balkony dla orkiestry i obserwatorów balu, wszystko w stylu grecko-rzymskim, klasycyzm włoski (architektem był „Marconi”) piękne sufity – ornamenty roślinne, piękne duże łukowate okna i komnaty wyposażone w stylowe meble (rzeźbione) aż oczu nie chciało się oderwać. Szkoda, że pałac Pacy, obecnie Ministerstwo Zdrowia nie jest udostępniony do zwiedzania publicznego. Komputery, drukarki, faxy nie pasują do wnętrza dawnego stylu. Dziękuję, że mogłam to zobaczyć.

**Halina Kuźmińska**

# Coś z polityki

**W** jakich zajęciach uczestniczyli Studentenci Uniwersytetu III Wieku „Otwarte Drzwi” w listopadzie?

- wykład z cyklu „Polityka, Państwo, Obywatel” w auli klubu „Smok”, który opisują studentki (KSA);
- wykład z plastyki na temat „Gobelin w sztuce i kulturze ludowej Polski” poparty pokazem prac artystki (studentka OUTW) p. Jadwigi Zawadki. Był też praktyczny pokaz jak je wykonać. Koleżanka zaproponowała bezpłatną naukę tej sztuki.
- Bezpłatne zwiedzanie aktualnej wystawy w warszawskiej „Zachęcie” i udział w dyskusji o niej. Uczestniczki miały okazję poznać innych studentów z Warszawy oraz porozmawiać przy wspólnej herbatce i ciasteczkach;
- Wycieczka autokarowa z okazji Międzynarodowego Dnia Seniora, którą tak wspomina jedna z uczestniczek.

W obecnym jesiennym semestrze (październik 2009 – styczeń 2010) zarząd UTW

w Otwocku przewidział w planie zajęć edukacyjnych cykl wykładów obejmujących zagadnienia dotyczące funkcjonowania organów władzy Rzeczypospolitej Polskiej wszystkich szczebli ich struktury organizacyjnej i zakresu działania. Ujmując w planie wykłady z tego zakresu Zarząd kierował się między innymi potrzebą zapoznania bliżej słuchaczy z umiejętnością interpretacji uwarunkowań formalno – prawnych (przepisów), wykorzystaniem tych uwarunkowań przy ewentualnym załatwianiu spraw oraz sposobu zachowania wymaganej drogi urzędowej. O omówienie tych zagadnień zwrócono się do mgr Krzysztofa Gralika w pełni kompetentnego znawcy przedmiotu dysponującego gruntową wiedzą teoretyczną i praktyczną – kierunkowe studia, praca w administracji państwowej w tym asystent posła na Sejm. Dotychczas w październiku i listopadzie 2009 r. bieżącego roku akademickiego odbyły się wykłady z tego cyklu na których omówiono następujące zagadnienia:

1. „Obywatel i polityka w tym – walory polityczne kraju; – podstawowe akty prawne (Konstytucja, Dziennik Ustaw, Monitory); – pozycja i rola obywatela w państwie; – prawa i obowiązki obywatela; nadawanie obywatelstwa; zrzeszanie się obywateli (związki, stowarzyszenia, fundacje, korporacje).

2. Polityka i państwo: – zasady funkcjonowania demokracji i rzeczywiste znaczenie polityki; – konstytucja: rys historyczny, główne postanowienia; – trój podział państwa: władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza; – struktury organizacyjne: sejm, rząd, sąd; – zasady funkcjonowania poszczególnych organów władzy; – rola władzy wobec obywatela.

Omawiane poszczególne tematy były dodatkowo ilustrowane wykresami, tabelami, schematami i wypisami akcentującymi istotne postanowienia prawne. Poruszone w toku wykładów zagadnienia zostały przez słuchaczy przyjęte z pełnym zainteresowaniem i uznaniem zaś sposób prezentacji poszczególnych pozycji jako wyjątkowo ciekawy, przejrzysty i zrozumiały.

**KSA**

**Z**a oknami szaro. Deszcz wciąż pada rześsiście. Siedzę w sali balowej pałacu Paca. Przy konferencyjnych stołach Ministerstwa Zdrowia jeszcze 38 takich jak ja „Spragnionych powtórek z historii sztuki”. Dzięki pięknej opowieści przewodnika przenoszę się na XVIII wieczną ulicę Warszawy, gdzie pachną pierniki wypiekane na miodzie. Widzę idącego Rzeckiego, o którym czytałam w młodości w „Lalce” B. Prusa. Podziwiam Pałac Borchów, Branickich, Młodziejowskiego, Małachowskich, Biskupów Krakowskich. Wreszcie siadam w restauracji „Honoratka” do której poszedł wspomniany Rzecki przed licytacją kamienicy Łęckich w sali Sądu Okręgowego (1878 r.). To nic, że pada, że trudno zobaczyć spod parasoli ociekających wodą te tympiony i inne elementy architektoniczne. Obok mnie moje koleżanki i koledzy z Uniwersytetu. Jest mi dobrze... Nieco później wracamy do ciepła i współczesnych wesołych prac w Muzeum Karykatury.

**J. H.**

## Powtórka z historii



# Mój tata nauczyciel

## Urban Antoni Wawrzynowicz cz. II

Gmach Gimnazjum Samorządowego istniał jeszcze po wojnie. W czasie okupacji mieściła się tam Szkoła Handlowa pod dykcją p. Zemlowej, w której m.in. uczyła przerośniętą młodzież techniki reklamy moja Mama – biorąc jednocześnie udział w Tajnym Nauczaniu, kierowanym przez dyrektora Parnowskiego. Po wojnie koleżdy mego Taty z Gimnazjum Samorządowego: Adamscy, Marcinkiewicz, Błażejowicz. Wykładali w Liceum Ogólnokształcącym, w którym uczyło się moje pokolenie. „Frania” Adamskiego łacinnika lubiliśmy bardzo, był łagodnego usposobienia i jego „aurea prima satas” ...wyrecytowaliśmy na naszym 50 pomaturalnym spotkaniu. W późnych latach 40. przeżywaliśmy wszyscy wypadek Frania. Wrząca smoła, którą zamierzał pokryć dach wykpiła, parząc ręce i twarz. Tors miał zasłonięty kożuszkim. Do szpitala w którym leżał długo w bandażach, jak mumia ustaliliśmy dyżury, zwalniając się z lekcji, a blizny na rękach i twarzy pozostały mu na zawsze. Natalii zaś Adamskiej, germanistki i rusycystki ostrej i wymagającej wiele osób się bało, gdy sunęła w długiej spódnicy niosąc pod pachą ogromny dziennik. Nie bał się jej tylko ukochany synek nasz kolega Wiesiek. Natalia dała nam świetny akcent jęz. rosyjskiego i umiejętność przyswajania tasiemcowych wierszy z klasyki rosyjskiej. Co w moim przypadku zaowocowało pozytywnie w życiu zawodowym. Błażejowicza wspominam jako człowieka miłującego swój zawód i swoją matematykę. Cierpieniem napawało go niezrozumienie zagadnień ścisłych i ignorancja matematyczna. Z rozrównieniem wspominał jakiś rocznik maturalny, którego adepci przysyłali mu zapamiętane wzory matematyczne. Najpierw zajmowały one strony podaniowego papieru, im dalej tym zmniejszały się zasoby ich pamięci. I to napawało go autentycznym cierpieniem. Nazywaliśmy go „Kolak” był to skrót od jego powiedzenia „ktokolwiek”, które brzmiało „nasz Kolak”. A jeszcze wypowiedziane ze wschodnim przysięwem miało specyficzny urok. „Nasz Kolak się nie uczy, nasz Kolak lień”. Dyrektora Parnowskiego pamiętam

jako mieszkańca domu przy ul. Klonowej 1A, który przybył tam w noc okupacji, następnie nauczyciela na kursach tajnego nauczania na ul. Lelewela, gdzie towarzyszyłam Mamie na jej zajęciach. W innym świetle go ujrzałam, jako groźnego „Dyra”, błyskającego groźnym okiem zza okularów w złotej oprawie. Mówił świetnie, a jego codzienne „prasówki” urządzone w auli „naszej budy” tj. kasyna zaprawiane były zawsze kąśliwą uwagą do któregoś z uczniów. Gdy (nie daj Bóg) ktoś się spóźnił echo niosło przez rzędy stojących na masówce klas: „Adamski jak chuligan nosi plerezę”, czy też: „Wawrzynowiczówna potrzebuje limuzyny, czy lokaja w liberii”. ...ale szkoła chodziła „jak w zegarku” i uplasowaliśmy się na drugim miejscu w województwie. Ojciec mój urodzony na Kresach wschodnich w Bużanach w wielkiej kresowej rodzinie (zwany też Tońcio, Toniczek) wychowany we Włodzimiercu, daleko za Równem. Z dziennika Mamy: „całą rodzinę łączy coś tak mocnego, jakby to nazwisko przytwierdzało członków rozległej rodziny niby liście do gałęzi. Wicher zerwie liść, a gałęzie stale te same”. Więc rodzinna i wzajemna pomoc i troska o wszystkich członków powiększającej się rodzinnej wspólnoty były motywem ich życia aż po jego kres. Gościnne, otwarte domy Włodzimierca, Sołohobówki, Klewania, Horodźca, czy Ostroga oczekiwały przyjezdnych w czasie Świąt i wakacji. Rodzina zwarta kochająca i pomagająca sobie (co było odczuwalne nie tylko przed wojną, ale szczególnie w czasie okupacji), rodzina o tradycjach patriotycznych. Z siedmiorga rodzeństwa czterech bracia walczyli – każdy na swój sposób: ks. Dominik, proboszcz we Włodzimiercu organizując obronę ludności cywilnej i pomoc Żydom, Leon legionista odznaczony orderem Virtuti Militari, zesłany na Sybir, z Armią Andersa wychodzi z Rosji, Tadeusz sędzia z Ostroga, najmłodszy z rodzeństwa, wraz z Tatą dostaje się do niewoli, gdzie z Kozielska przychodzą skąpe wieści. Obaj giną zamordowani w Katyniu. Urban Antoni Wawrzynowicz został odznaczony pośmiertnie Krzyżem Kampanii Wrześniowej 1939 r. W zachowanych

3 listach stryja Tadeusza z Kozielska przychodzą wieści zakamuflowane czytelne tylko dla wtajemniczonych, aby doszły do adresata: „martwi nas stan Leonka, który staje się nieco przydługi. Co właściwie jemu zaszkodziło? ...Biedny on, oby tylko zdrowie mu dopisało, by mógł chorobę tę przetrwać zwycięsko i by Lunia wraz z dziećmi we wszystkim dała sobie radę (żona, wcześniej zesłana z trójką dzieci do Kazachstanu). Bądź ty Dominiu tym serdecznym łącznikiem między wszystkimi naszymi najbliższymi. Podaje po raz kolejny adresy, bo któryś z listów może dojdzie. Przyślij koniecznie w następnym liście polecenym zdjęcia Janki i Żychuli. Nie zapomnij. Antek wysłał z kolei trzecią wiadomość na swój otwocki adres, gdzie są, co porabiają?”. Z lat 20 i 30 zachował się zbiorek wierszy mego Taty: „Serdeczna moja wiosno, mój uśmiechu Słoneczny, dajesz mi nie tylko wytrwanie w opresjach, ale też coś tajemniczego, co czyni ze mnie wolnego człowieka”. Z zachowanej obszernej korespondencji Rodziców układa się ciepły, barwny obraz ich wzajemnych relacji. Biorą ślub w 1934 r. w Warszawie, po czym przenoszą się do Otwocka na ul. Samorządową 23 w posesji Gałasów – obecnie nr 19 zamieszkują w małym, drewnianym domku z werandą. Na przełomie 1938-39 przenieśli się na ul. Klonową 1A na pięterko domu Barańskich (obecnie Klonowa 3) nauczycieli ze szkoły podst. nr 3. Zamieszkaliśmy tam już razem. To tam przychodziły zwodnicze wieści o rzekomym powrocie Taty. Tam również przychodził z pobliskiego getta jeden z uczniów Taty i otrzymywał, to co miałyśmy. Pamiętam jego wychudzoną, zmarzniętą, zarośniętą twarz i oczy pełne przerażenia i wdzięczności. To tam w 1944 r. ukrywała mama 3 „Chłopców z lasu” z 27 dywizji wołyńskiej A.K. Przechowuję podziękowania od nich pisane kilkadziesiąt lat później. Zachowały się wizerunki domku na Samorządowej, malowane przez Mamę. Jak i liczne portreciki rysunkowe mieszkańców Klonowej. Mama przeżywszy Ojca o kilkadziesiąt lat pozostała Mu wierna, wierna Idealom i wielkiej Miłości.

**Róża Wawrzynowicz-Billip**

# Prosta historia z sosnami w tle

**6** listopada br., minęło dokładnie 55. lat od chwili, gdy przed kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w Otwocku stanęli Honorata Wołoszynek i Zbigniew Opala. Oboje przybyli po pracy, a pan Zbyszek spóźnił się z Warszawy całe 15 minut... Mało jest już takich małżeństw i rodzin od pokoleń związanych z Otwockiem. Pani Honorata, dla bliskich i przyjaciół po prostu pani Henia. Dzisiaj wspomina wyryte w pamięci sceny z września 1939 roku: przemarsz przez miasto cofających się polskich ułanów i wkroczenie (a właściwie motocyklowy wjazd) hitlerowców. Pan Zbigniew od urodzenia Otwocczanin z września 1939 roku najlepiej zapamiętał zestrzelony niemiecki samolot, który z rudym pilotem w kabinie runął wprost do Świdra. Co zapamiętali najmocniej? Głód i znikanie żydowskich kolegów ze szkoły.

Oboje – pani Henia i pan Zbyszek – mieszkali już w krytym czerwoną dachówką i obrosniętym dzikim winem dużym piętrowym domu przy ul. Kochanowskiego. W pobliżu rozlokowali się radzieccy oficerowie, a dzieciarnia krążyła wokół żołnierzy, którzy na podwórzu domu urządzali ogniska i reperowali samochody. Nigdzie nie było słychać niemieckiego szwargotania, było cicho i spokojnie. Tylko wielka łuna płonącej Warszawy, przypomniała, że wojna jeszcze trwa. Służba wojskowa rzuciła pana Zbigniewa do Szkoły Orłąt w Dęblinie, a potem do pułku lotnictwa myśliwskiego w Mińsku Mazowieckim. Tak zrodził się pierwszy zawód pana Opali – mechanik samolotowy. Pani Henia od dzieciństwa pię-



Prezydent Zbigniew Szczepaniak wręczył jubilatom kosz z różami

knie rysowała. Pozostało jej to do dzisiaj, co szczególnie ceni najmłodsza wnuczka, Zosia. Panna Wołoszynek marzyła o zawodzie modystki, nauczyła się nawet robić piękne kapelusze, ale los zdecydował inaczej. Jeden z kuzynów mamy pani Heni zaproponował nieopierzonej nastolatce po szkole średniej pracę w ważnym biurze w Warszawie. Pan Zbyszek pracował na lotnisku Okęcie. Dla obojga zaczęła się gehenna dojazdów, wstawania o piątej rano, wracania po ciemku... Tylko przypadkowi i temu, że w Warszawie wciąż brakowało mieszkań, zawdzięczamy, że oboje nie przenieśli się do stolicy. Bo wybuchła wielka miłość. I wieloletnia podwórkowa przyjaźń zamieniła się w małżeństwo. Po ślubie mieszkali jeszcze jakiś czas przy ul. Kochanowskiego, a po urodzeniu się w listopadzie 1955 roku ich syna, Andrzeja, przenieśli się do mieszkania w przedwojennym pensjonacie Urbacha. Dom ten kilkakrotnie zmieniał adres, od Rodziewiczówny 17 po – ostateczny – Reymonta 108. To duży niegdyś i piękny dom położony vis a vis sanatorium im. Dzierżyńskiego. Pani Henia postanowiła nie wracać do pracy w Warszawie. Rozpoczęła pracę w Sanatorium dla Chłopców przy ul. Kochanowskiego (im. Okrzei), potem przeniosła się do Dzierżyńskiego. Pracowała tam jako sekretarka medyczna. W latach 70. zaczęła prowadzić sekretariat Prezydenta Otwocka i do emerytury pracowała w Urzędzie Miasta.

Pan Zbigniew porzucił pracę na lotnisku i przeniósł się do warsztatów przy sanatorium dla dzieci przy ul. Borowej (d. Marchlewskiego). W latach 70. przekwalifikował się, ukończył specjalne kursy i rozpoczął długoletnią, trwającą do emerytury pracę konserwatora urządzeń gazowych w Otwockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Rodzinna sielanka w Śródborowie trwała blisko 12 lat. Do pamiętnej nocy z 7 na 8 stycznia 1967, gdy pożar zniszczył cały dach, drugie piętro i część pierwszego piętra pięknego pensjonatu. Mieszkanie państwa Opalów uległo zniszczeniu, a dla rodziny rozpoczęła się roczna gehenna pobytu w mieszkaniach zastępczych. Już w lutym 1968 roku zamieszkali w nowym bloku przy ul. Sportowej, a po czterech latach przenieśli się do nowego mieszkania w bloku przy ul. Kruczej. W tym ostatnim mieszkali ponad 30 lat, by w końcu przenieść się do domu po rodzicach pani Heni przy ul. Kmicica. Państwo Opalowie dochowali się jednego syna Andrzeja, który jest dziennikarzem i pracuje w Warszawie. Mają czworo wnucząt – Łukasza, Magdę, Jasia i Zosię – oraz są pradziadkami małego Mateuszka Opali.

6 listopada 2009 roku jubilatów odwiedził Zbigniew Szczepaniak – prezydent Otwocka, w towarzystwie pani Małgorzaty Żebrowskiej z Urzędu Stanu Cywilnego. Prezydent wręczył jubilatom Szmaragdowych Godów kosz z 55 czerwonymi różami oraz rocznicowy dyplom.

**A.O**



Państwo Honorata i Zbigniew Opala synem – rok 1956

fol. archiwum rodzinne

# Węgrowiczowie cz. I

**W**śród najdłużej związanych z Otwockiem rodzin – rodzina państwa Węgrowiczów zajmuje poczesne miejsce.

Jak wynika z przekazów rodzinnych, dziadek, udzielającego mi dziś wywiadu pana Dariusza Węgrowicza – Bolesław Węgrowicz – znalazł się w Otwocku, częściowo za sprawą przypadku. Ale jak wiemy przypadki często decydują o naszym życiu...

Otóż przyjaciel i warszawski sąsiad pana Bolesława, Szlomo Solnicki – zaproponował mu, by ten zbudował dla niego nowy dom. Bolesław Węgrowicz był znanym warszawskim przedsiębiorcą budowlanym, o którym do dziś piszą zajmujący się wspomnieniami o starej Warszawie – dziennikarze. Zaś Szlomo Solnicki był właścicielem dopiero co nabytych w Otwocku placów z przeznaczeniem pod zabudowę, w robiącym karierę Otwocku, który niebawem miał stać się miastem i otrzymać status uzdrowiska.

Szlomo Solnicki wiedział w czyje ręce oddaje swój pomysł i inicjatywę. Dom szybko stanął przy dawnej ulicy Berka i Joselewicza. Dziś jest to ulica Świderska. Dom solidny, murowany, dwupiętrowy stoi do dziś i choć jego właściciel zginął w czasie wojny, budynek nadal służy ludziom.

Mieszka w nim kilka rodzin, wśród nich wnuk budowniczego – Bolesława Węgrowicza – pan Dariusz Węgrowicz z rodziną. Z dumą podkreśla, że w przyszłym roku dom będzie obchodził swoje 100-lecie. Dom zabytek, jeden z nielicznych w Otwocku murowanych domów z 1910 roku.

Za wybudowanie domu – Szlomo Solnicki zapłacił Bolesławowi Węgrowiczowi – dużemu przedsiębiorcy budowlanemu z Warszawy, ze składem materiałów przy ul. Gniewkowskiej – trzema działkami budowlanymi w Otwocku. I właśnie za sprawą tych działek rodzina Węgrowiczów przeniosła się z Warszawy do Otwocka około 1925 roku.

Na jednej, przy ulicy Podmiejskiej stanął dom, obok stajnia, w niej kilka koni i bryczki

do wynajęcia. Drugą działkę przy ulicy Staszica, razem z kamienicą – dostała od rodziców najstarsza córka Zofia. Trzecia działka przy ulicy Wawerskiej – otrzymała przeznaczenia handlowe. Pani Zofia będąca już wówczas żoną Piotra Adamskiego – otworzyła małą knajpkę.

Piotr Adamski był uczestnikiem słynącej z „Cudu nad Wisłą” – wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Wrócił z niej bez nogi. Był radnym naszego miasta, udzielał się społecznie, a na co dzień – prowadził pracownię stolarską ze składem drewna na tyłach domu.

Knajpka prowadzona przez panią Zofię, cieszyła się uznaniem i powodzeniem. Punkt był doskonały, obok stacji kolejki wąskotorowej, którą uruchomiono w 1912 roku z Warszawy do Karczewa.

Tłumy podróżnych w obie strony dawały gwarancję opłacalności przedsięwzięcia, zwłaszcza, że pani Zofia posiadała licencję na wyszynk. Było to miejsce czyste, schludne, zadbane, a nawet nastrojowe, gdyż za-



Paulina Falzenhart – prababka



Adrian Węgrowicz – pradziadek

trudniony pianista grywał codziennie umilając wszystkim pobyt.

Dziadek pana Dariusza, Bolesław Węgrowicz – był synem Adriana i Pauliny z domu Falzenhart. Urodził się w Warszawie, przy ulicy Belwederskiej w dniu 16 kwietnia 1877 roku. Od najmłodszych lat wykazywał dużą samodzielność, czemu dał wyraz wyprowadzając się z domu w wieku 19 lat. Był mężczyzną bardzo przystojnym, eleganckim, nawet wytwornym. Ubierał się ze smakiem, modnie, podobał się kobietom. Tak go wspomina rodzina. Inteligentny, interesował się nie tylko handlem, ale wieloma aspektami życia. Kiedy żenił się z 18-letnią panną Rozalią z domu Niestrój, córką Jana i Antoniny – był już znanym przedsiębiorcą budowlanym i właścicielem trzypiętrowej kamienicy w Warszawie.

Panna Rozalia pochodziła ze szmulek z ulicy Białostockiej. Po ślubie zamieszkali z mężem przy ulicy Krochmalnej 7c.

Tworzyli tradycyjną mieszczańską rodzinę. Mąż pracował i robił interesy – żona zajmowała się domem i dziećmi. A było czym się zajmować – doczekali się dziecięciorga potomstwa.

Powodziło im się dobrze. Handel przynosił określone profity i pewnie nic by się nie zmieniło w ich życiu, gdyby nie propozycja Szlema Solnickiego.

Odkąd Bolesław Węgrowicz stał się właścicielem trzech działek w Otwocku, postanowił razem z żoną i najmłodszym synem Zenonem, późniejszym ojcem pana Dariusza, przenieść się do Otwocka. Tak powstał dom na ul. Podmiejskiej, ze stajnią koni i bryczkami do wynajęcia. Tak powstała kamienica dla córki Zofii przy ul. Staszica, tak wreszcie – knajpka przy ulicy Wawerskiej.

Do II Wojny Światowej było jeszcze parę lat i nikomu by nie przyszło do głowy jakie przyniesie ona konsekwencje. Otwock okazał się dla rodziny Węgrowiczów dobrym miejscem do życia. Tu pracowali. Tu się urządzili, tu związali się z miastem i z ludźmi i tu zbudowali swoje interesy. Trwało to wszystko do 1939 roku. Ojciec pana Dariusza – Zenon Węgrowicz miał zaledwie 17 lat kiedy na Otwock spadły pierwsze bomby we wrześniu 1939 r. Ale o dalszych dziejach tej rodziny będę pisała za miesiąc w II części relacji.

*Na podstawie:  
wywiadu z p. D. Węgrowiczem  
Zdjęcia z rodzinnego archiwum  
**Barbara Dudkiewicz***



1916 r. Cecylia Kuźmińska – babka ze strony matki



Bolesław Węgrowicz – dziadek

**Już po raz siódmy, 25 października br. w Mszanie Dolnej rozdano nagrody w Ogólnopolskim Konkursie Poetycko-Literackim im. Ks. Kan. Józefa Jamroza. Wśród nagrodzonych znalazły się dwie nasze Otwockzanki. Halina Stelmach otrzymała nagrodę pierwszą. Barbara Dudkiewicz otrzymała wyróżnienie. Organizowany od siedmiu lat Konkurs w Mszanie Dolnej „O autentyczną wiarę” cieszy się dużym powodzeniem. Każdego roku napływa ponad trzysta pięćdziesiąt prac z kraju i z zagranicy. Nasze laureatki są już nagrodzone w tym Konkursie po raz drugi. Dwa lata temu B. Dudkiewicz otrzymała nagrodę trzecią, a rok temu Halina Stelmach – wyróżnienie. Gratulujemy**

**24 grudnia o godz. 11.00  
w Cechu Rzemiosł Różnych  
przy ul. Kołłątaja 1 odbędzie się kolejna  
Wigilia dla samotnych.  
Organizatorem jest Chrześcijańska  
Inicjatywa Samorządowa.  
Serdecznie zapraszamy.**

# Ozdobne detale ulic i domów

Jestem mile zaskoczona, jak szybko, sprawnie i niemal z dnia na dzień otwockie ulice pięknieją, a budowa parkingów i chodników nabiera tempa. Droga prowadząca na cmentarz przy ul. Andriollego to obecnie nowoczesna promenada i ulica odpowiednia również na dłuższe spacer, do zielonych, zalesionych części miasta w stronę Torfów czy Anielina. Drugi wielki plus to parkingi przy ul. Armii Krajowej. Obawiam się tylko, że uciążliwa wieczna kałuża między sądem, a pocztą u wylotu z ul. Smolną pozostanie nadal. Czy na tę kałużę nie ma sposobu i fachowców? Na skrzyżowaniu z ul. Powstańców Warszawy stoi na wzniesieniu uroczy zielony domek zbudowany w 1933 r. dla kolejarzy. Ostatnio odnowiony stanowi ozdobę tej reprezentacyjnej części miasta. Jednak chodnik i zakole przy budynku (za figurą Matki Boskiej) woła o pomstę i karę dla parkujących zawsze tam samochodów, które zastawiają cały wąski i połamany chodnik. Dlaczego nie postawiono tam słupków osłaniających? Klienci poczty mają już nowe parkingi kilkanaście kroków dalej, jak również płatny parking przy ul. Smolnej. A krótki spacer, to samo zdrowie. Oprócz otaczających nas nowych i starych domów ważne są małe elementy architektury, jak ciekawa brama, furta, altana w ogrodzie i różnorodna zieleń na skwerach ulicy. Oświetlenie gmachu Li-



Ul. Powstańców Warszawy

ceum, Urzędu i Figury Jezusa uczyniło te fragmenty miasta bardzo interesujące i wieczorem niemal bajkowe. Zaskakujące fragmenty ozdobne i mniej ozdobne możemy spotkać na drugiej centralnej ulicy Andriollego. U zbiegu ulicy Lennona od dłuższego czasu ścianę garażu pokrywa duże graffiti wizerunku tego sławnego piosenkarza. Sądzę, że to jedno z ciekawszych i dobrych graffiti, szkoda tylko, że już częściowo zniszczone. Kilka metrów dalej za drewnianym domem z nr 66 od wielu lat straszy zaniedbany,

ogrodzony, prywatny teren porośnięty chaszczami na którym widać rozpadające się cegły. Nieco dalej za domem nr 72, następna działka po rozebrany przedwojennym budynku (naprzeciw Kościoła). Żadnego numeru, żadnej tablicy i tylko całe lato teren zdobiły wysokie piękne kwiaty prawoślazu czyli malwy wyrosłe dziko w dawnym ogrodzie. Widok tych żółtych kwiatów był niecodzienny w środku miasta. Tutaj stał niewielki dom z górką rozebrany w 2009 r., a sąsiadujące działki nosiły pierwotnie nazwę „Lan-



Ul. Andriollego róg Lennona



Teren naprzeciw kościoła



**Ul. Andriollego**

dówka” i sięgały ul. Matejki. Jeszcze na początku XX wieku teren pokrywał gęsty sosnowy las oraz wiele brzoź.

W 1937 r. dom był własnością inżyniera Mieczysława Skotnickiego i nosił nr 38 A. Ostatnią właścicielką została druga żona znanego nauczyciela ze Szkoły Nr 1 – p. Leona Scheibleta – pani Janina Scheiblet.

Z dawnego lasu sosnowego dotrwała tylko dorodna sosna po drugiej stronie ulicy na osiedlu spółdzielni za budynkiem banku. Sądzę, że drzewo warte jest ochrony i wpisu jako pomnik przyrody (obwód pnia u dołu – 2,3 m).

Na przełomie XIX i XX wieku bardzo modne były altany w parkach i ogrodach pałacowych. W naszym mieście w wielu pensjonatach i prywatnych ogrodach altany były ozdobą posesji. Pełniły miejsca zebrań towarzyskich (doskonały zakątek dla zakochanych) oraz schronienie przed deszczem. W rozległym parku w Otwocku Wielkim otaczającym pałac stoi wśród potężnych lip, stara 100-letnia altana drewniana. Wszystko wokół jest tu piękne i romantyczne. W XXI w. mamy coraz mniej takich uroczych zakątków przyrody, niemal w pierwotnym stanie. Obecnie altany znów są modne i poza tymi, które jeszcze dotrwały w Otwocku do dziś, właściciele stawiają nowe w swych większych i mniejszych ogrodach. Otwock już być może w ciągu najbliższych dwóch lat wzbogaci się o nowy element drewnianej małej architektury na skwerze przy ul. Powst. Warszawy. Będzie tam też ławeczka piosenkarki Miry Kubasińskiej, która ostatnie lata przed śmiercią mieszkała w naszym mieście. Takie miłe



**Altana w Otwocku Wielkim**

ciciele stawiają nowe w swych większych i mniejszych ogrodach. Otwock już być może w ciągu najbliższych dwóch lat wzbogaci się o nowy element drewnianej małej architektury na skwerze przy ul. Powst. Warszawy. Będzie tam też ławeczka piosenkarki Miry Kubasińskiej, która ostatnie lata przed śmiercią mieszkała w naszym mieście. Takie miłe

akcenty pamięci o znanych ludziach istnieją już w wielu miastach polskich. W Łodzi – jest ławeczka z poetą Julianem Tuwimem w Toruniu parasol prof. Filutka i pies Fafik (z Przekroju) w Nałęczowie ławeczka z Bolesławem Prusem, a w Warszawie z Agnieszką Osiecką. Myślę, że w odrestaurowanym naszym parku, można by kiedyś pomyśleć o ławeczce z Michałem Andriolim. Jak wiele znaczy dla estetyki miasta uporządkowanie ulic świadczy to zdjęcie z Nałęczowa.

W niewielkim wąwozie wśród osuwającego się piasku porośniętego sosnami i krzewami przebiega urokliwa uliczka spacerowa. Ktoś wpadł na wspaniały pomysł, aby usuwające się zbocza piasku obudować siatką drucianą i pokryć brukowymi kamieniami i zasiać trawę. W Otwocku mamy na pewno dwie takie ulice. Są to ul. Górna (w jej środkowej części) oraz ul. Świerczewskiego (Jana Pawła) nadające się do takiej obudowy. Myślę, że koszt nie byłby wygórowany, a efekt podobnej obudowy naszych wzniesień, stałby się nie tylko oryginalny, ale i trwały. Zrobić coś pożytecznego dla miasta, można również za niewielkie pieniądze nawet w kryzysie. Liczy się pomysł, inicjacja i uruchomienie odpowiednich czynników z danego urzędu, którzy doprowadzą sprawę do finału. Sądzę, że takie drobne sprawy poprawiające estetykę i wizerunek miasta mogłyby zgłaszać sami obywatele.

**Tekst i zdjęcia: Barbara Matysiak**



**Ławeczka z Bolesławem Prusem – Nałęczów**

# Mity czy prawda historyczna

**J**ak refren powtarzam wciąż te słowa! Każdy człowiek jest inny. Ma prawo do swojej odrębności. W rodzinie, rodzine, narodzie ta różnorodność to zaleta, jeśli wyraża się w bogactwie myśli, czynów, pomysłów. Pod jednym warunkiem mianowicie, gdy wiedza, intencje i działanie skupiają się na dążeniu do wspólnego rozwoju rodziny – narodu. Różnorodność poglądów to spojrzenie na zaistniały problem z różnych stron, pod innymi kątami widzenia. W historii Państwa najważniejsze są decyzje oparte o najbardziej dalekowzroczne przemyślenia.

Spółeczeństwo polskie istniejąc pod zabarami, wynaradawiane radykalnie, wszechstronnie, przyjmowało wiele poglądów narzucanych przez władze. Polska zdolność samodzielnego myślenia uratowała od podporządkowania się, od uległości wobec okupanta. Każdy miał własną wizję przyszłości. Nikt nie może twierdzić, że w poszczególnych zaborach wszyscy podporządkowali się naciskom niewoli. Bo to nieprawda. Jedni, czekając na zmiany polityczne w Europie umożliwiające walkę zbrojną, konspirowali, walczyli w powstaniach, zbierali siły... Więzi, deportowani trwali wierni Polsce. Inni, pozbawieni wiary w czyn zbrojny, oczekiwali zrezygnowani na odmianę losu. Czy w latach 70., 80. wielu Polaków wierzyło w uwolnienie się od zależności sowieckiej? Jednak siły drżące w naszym narodzie, przytłumione nie zaginęły. Konflikty robotnicze, strajki i natchnione wezwania Jana Pawła II, wiara w Opatrzność Bożą, wiara w istnienie szansy na zmianę losu zdecydowały. Ponadczasowe, zdumiewające wydarzenie!

Szansa wykorzystana przez najbardziej niezależnie myślących Polaków. Poparcie narodo- we pomimo braku ekip przygotowanych do rządzenia. Zryw, w którym „Solidarność” poparło 8 milionów członków z różnych środowisk. Oficjalne osiągnięcie politycznej niezależności od komunizmu i podległości Związkowi Radzieckiemu stało się faktem. Nie znikło uzależnienie od władczej przez długie lata w charaktery, uległości wobec teorii komunistycznych. Pozostały przyzwyczajenia do dbania tylko o własną wygodę, pieniądze, odrzucenie wielu wartości międzyludzkich. Są: skąpstwo, brak poszanowania dla osiągnięć wynikających z doświadczenia i obojętność wobec obcych, cier-

piących osób. Obrzucanie się oskarżeniami, chęć przerobienia wszystkiego na własną modłę, bez zastanowienia się nad skutkami tych zmian. Nieuzasadnione reorganizacje i zaniedbania prawne w zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych, chaos w wielu dziedzinach to marnowanie darowanego nam przez historię czasu.

Niedawno napisałam felieton „Wszystko jeszcze przed nami”. Bo dobro i zło w naszym kraju, w naszych czasach, nie zależy od okupanta, od zewnętrznego wroga, najeźdźcy, ale od nas samych, od obywateli tego narodu. Rozpad spójnych struktur przemysłu, uzależnienie jego fragmentów od obcych wpływów to polityka błędna. Opieka zdrowotna – pięknie brzmi. Ale co pomogą najłabszym finansowo i wiekowo najmłodszym i najstarszym pacjentom najlepsi i najzdolniejsi lekarze, gdy aparatura nadaje się do lamusa, a placówka nie ma pieniędzy na pensje i leczenie.

Jakie wyniki musi mieć nauczyciel, wychowawca, ile lat musi pracować z trudnymi, wychowanymi bezstresowo uczniami, żeby zasłużyć na nagrodę 600, 700 zł. Mając pensję 1500-2500 zł. Pomimo wielu lat kształcenia się.

Sama pracowałam w szkolnictwie, uczciwie, z zamiłowaniem i przekonaniem. Rokrocznie pogłębiałam swoją wiedzę na kursach wakacyjnych. Kilka razy otrzymałam znaczące finansowo nagrody za osiągnięcia w pracy. Kursy dokształcające: dojazd, mieszkanie, wyżywienie i nauka były prowadzone na koszt państwa. Obecnie szkolenia dokształcające są płatne, stypendia jak jałmużna rzucane nauczycielom wymagają zwrotu lub odpracowania. Podobno pokonujemy kryzys, ale daleko mamy do demokracji. Pytanie – dlaczego w niektórych szkołach prowadzących obiady dla uczniów skasowano sprzedaż posiłków nauczycielom mającym małe dzieci i emerytom oświaty, często samotnym i schorowanym? Ci ludzie, dawni pracownicy, zostali pozbawieni gorącego posiłku. Dotychczas płacili odpowiednią cenę, a uczeń – ochotnik mógł samotnym przynieść jedzenie. Było to humanitarne i wychowawcze. Teraz emeryt stał się tym „murzynem” co zrobił swoje i może odejść. Dzieci nauczycielki czynnej nie musiały jeść odgrzanego posiłku z poprzedniego dnia. Może wystarczyło podnieść trochę cenę, jeśli szkoła dokładała swoje fundusze? Przy okazji zerwano bardzo prawidłowy, humanitarny stosunek do dawnych wychowawców. W czasach patolo-

gicznego rozwoju egoizmu takie niszczenie żyć- liwości w stosunku do starych, często samotnych pracowników oświaty jest szkodliwym działaniem rozwijającym obojętność społeczną. Ludzie, czasem zasłużeni, zostali skrzywdzeni przez beztro- skie pogorszenie warunków ich życia. Jak wiadomo, niskie „oświatowe” emerytury i renty w ostatnich podwyżkach „procentowych” też nie wzmocniły finansowo. Klęska totalna.

Sprawa następną to rozdział między wiedzą o znaczeniu zieleni w miastach, miasteczkach, osiedlach dla ochrony zdrowia mieszkańców, a praktyką. Wiemy, że lepiej zapobiegać chorobie niż ją leczyć. To samo dotyczy roślinności, którą trzeba pielęgnować żeby rośla, a nie mar- niała. Dlaczego uwagi organizacji ekologicznej wzywającej do fachowego prowadzenia zieleni miejskiej są wciąż lekceważone? Czy opłaca się zaniedbywać to co jeszcze żyje, skracać żywot drzew, zmniejszać „produkcję tlenu” przez zbyt niskie i częste koszenie traw, jeśli obok całe połacie gruntu nie pokrywa żadna roślinność. A obok zablocone, często zalane wodą „niby” ścieżki osiedlowe zmuszają do chodzenia między krzewami? Fachowiec kupi nasiona roślin cie- niolubnych i przygotowaną wcześniej gołą, zie- mię zmieni w zielony kobierzec. Zaniepokojona zniszczeniem wielu konarów i gałęzi drzew przez nagłe obfite opady mokrego śniegu pozwalam sobie przekazać moje obawy dotyczące mieszk- kania w Otwocku. Jak wiadomo ludziom żyje się zdrowiej w środowisku możliwie naturalnym. Tam gdzie duszno, zbyt gorąco i smrodliwie tam się trudno żyje. Wygodne mieszkanie powinno znaj- dować się w odpowiedniej przestrzeni i zieleni. Widzimy i czujemy, że z każdym rokiem zmniejsza się wolna przestrzeń i karłowacieje nasza miejska zieleń. Zagęszczanie osiedli budową dodatkowych domów, wycinanie gałęzi, konarów i wierzchołków drzew radykalnie pogarsza warunki zdrowotne. Leniwy odpoczynek i najlepsza żywność nie zastąpi tlenu. Zmniejszenie tego składnika powietrza utrudnia oddychanie, po- woduje uczucie zmęczenia, pogarsza samopo- czucie. Sławę Otwocka – uzdrowiska stworzyło doskonałe położenie wśród sosnowych lasów, na piaszczystej przestrzeni z przewiewem od Wisły. Możemy zmniejszyć straty tej różnorodnej zieleni, jedynie ona może uzupełnić zużyty przez ludzi i samochody tlen. Żadna fabryka nam tlenu nie dostarczy.

**Irena Fijałkowska**

# TPD o Ojczyźnie



Młodzież podczas wycieczki edukacyjnej

**W**pracy Otwockiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci bardzo ważne miejsce zajmuje wychowanie patriotyczne dzieci i młodzieży, z uwagi na stwierdzany ogólnie deficyt działań i dokonań w tym zakresie. Nasze starania uwzględniające tę ważną problematykę wyrażają się w programowaniu, pozyskiwaniu niezbędnych środków finansowych i materialnych, organizacji zajęć ujmowanych w cykle tematyczne i kończących je imprez finałowych, udział w obchodach rocznic państwowych, świąt narodowych, a także jubileuszy miast i gmin. W ostatnich latach wiodące w tym zakresie hasła to: „Mój Kraj, moja Ojczyzna – Polska” w odniesieniu do treści obejmujących zakres krajowy i „Moje małe ojczyzny” w odniesieniu do treści obejmujących powiat, gminę, miejsce zamieszkania, „Moja mała Ojczyzna za 20 lat” i tym podobne. Akceptowaną przez nasze dzieci i młod-

zież formy realizacji tych haseł są zwiady terenowe, wywiady z osobami dysponującymi poszukiwanymi informacjami, gawędy przy ognisku i kominku, gromadzenie różnych eksponatów, legend, tradycji i zwyczajów, opracowywanie kronik ilustrowanych fotografiami, własnoręcznymi rysunkami.

Oczywiście największym uznaniem cieszą się wycieczki autokarowe należycie przygotowane, prowadzone pod kierunkiem dobrych przewodników, bogato ilustrowane. Środki finansowe na ten cel kierownictwo naszego oddziału TPD pozyskuje głównie poprzez pomyślny udział w konkursach ofert na realizację zadań publicznych. I tak: – w roku 2007 możliwe było przeprowadzenie 19 wycieczek z wiodącym tematem: poznajmy dziedzictwo narodowe, dzięki pozyskaniu w ten sposób odpowiedniej kwoty z Ministerstwa Edukacji Narodowej. W roku

2008 przeprowadziliśmy 8 takich wycieczek, dzięki zwycięstwu naszej oferty w konkursie ogłoszonym przez Mazowiecki Urząd Marszałkowski na temat: Twój czas na zdrowe życie. W roku 2009 przeprowadziliśmy 7 wycieczek autokarowych z dominującym tematem: Męczeństwo i walka Polaków w latach II wojny światowej, dzięki zwycięstwu naszej oferty w konkursie ogłoszonym przez Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej. Do udziału w takich wycieczkach zapraszani są uczniowie tych szkół podstawowych i gimnazjów, w rejonach których funkcjonują nasze Ogniska Wychowawcze. Na treści patriotyczne ukierunkowane są również wycieczki organizowane na koloniach prowadzonych przez nasz Oddział TPD nad morzem i w górach.

Programowe cykle tematyczne kończą imprezy ogólne z udziałem wychowanków naszych placówek, przedstawicieli władz terenowych, kombatantów, rodziców i innych sprzymierzeńców. Na takich imprezach młodzież i dzieci prezentują pozyskaną wiedzę w postaci różnych odkryć, a zapomnianych w środowisku przedmiotów. Bogactwo odkryć dokonanych przez młodocianych tropicieli zaskakuje uczestników spotkań. Na jednej z takich imprez młodzież przedstawiła także wizję swojej „Małej Ojczyzny” za 20 lat, a pan wójt gminy Wiązowna z całą powagą uznał zawarte w niej młodzieżowe marzenia za postulaty do realizacji. Z pełnym przekonaniem stwierdzić można, że prowadzone formy naszych oddziaływań mają znaczący wpływ na budzenie, a także rozwijanie tak bardzo pożądanego uczuć patriotycznych wśród naszych dzieci i młodzieży

**Czesław Ziemiński**  
Prezes Oddziału TPD

## O skrzydlatym muszkieterze

„Pomysł napisania książki o Witoldzie Łokuciewskim, moim wujku, ojcu chrzestnym i ostatnim dowódcy Dywizjonu 303, narodził się podczas oglądania z wnuczkami rodzinnych albumów. Studiowałam dokumenty, wywiady, korespondencję związaną z moim wujem i tak wykrystalizowała się opowieść o bohaterze” – tak zaczęła lekcję języka polskiego Bożena Gostkowska, autorka książki „Tolo. Muszkieter z Dywizjonu 303” zaproszona do „Gałczyzna” przez licealistów w ramach Roku Historii Najnowszej ogłoszonego

przez minister edukacji. Szanowny Gość, notabene mieszkaniec Falenicy, ze swadą opowiadał o dzielnym lotniku i prezentował bogaty materiał fotograficzny z rodzinnych albumów (oczywiście w wersji cyfrowej). Nie zabrakło anegdot o koledze Witolda Łokuciewskiego, absolwencie Gimnazjum Koedukacyjnego Uzdrowiska Otwock, również pilocie wojny obronnej Polski i kampanii na Zachodzie Aleksandrze Gabszewiczu. Lekcję zakończyło wpisanie książkowej dedykacji: Młodzieży Liceum Ogólnokształcącego im. K.I.Gałczyń-

skiego z nadzieją, że będzie pamiętała o korzeniach. Uczniowie „Gałczyzna” szanują pamięć o tych, którzy 70 lat temu rozpoczęli walkę o wolność ojczyzny – uczeń tegorocznej humanistycznej klasy maturalnej Piotr Ciecierski (uczeń historyka Romana Mazka) został finalistą mazowieckiego konkursu pod honorowym patronatem Prezydent m. st. Warszawy – Pani Hanny Gronkiewicz-Waltz „Moja wiedza o II wojnie światowej”. Konkurs miał charakter otwarty, wzięło w nim udział ponad 170 uczestników, a otwocki licealista ostatecznie zajął trzecie miejsce, uznając wyższość dwóch dużo starszych uczestników konkursu.

**Szkolne Koło Humanistyczne TEST**

# Granie na koniec

Zakończenie rundy jesiennej dla otwockich II-ligowych piłkarzy było mało udane. Grając trzy ostatnie spotkania na własnym stadionie z niezbyt silnymi przeciwnikami można było liczyć na dziewięć lub chociaż na siedem punktów. Tymczasem był remis i dwie bardzo pechowe porażki, co w efekcie powiększyło konto otwockich piłkarzy zaledwie o... jeden punkt.

## OKS Otwock – Pelikan Łowicz 2:0 (1:0)

Drużyna OKS-u wystąpiła w tym meczu w składzie: D. Bułka – B. Bobrowski, A. Warszawski, J. Moryc i P. Stańczuk – S. Kęska (od 89 min. J. Kęsek), J. Mazurkiewicz, P. Herman (od 66 min. J. Endzelm) i W. Wociał (od 85 min. Ł. Chojiński) – P. Sobótka (od 91 min. M. Tokaj) i Ch. Uzoma.

Zespół otwocki był w tym spotkaniu wyraźnie lepszą drużyną i wygrał w pełni zasłużenie. Pierwszą bramkę zdobył w 29 min. S. Kęska z podania W. Wociała. Wynik na 2:0 podwyższył J. Endzelm w 68 min. a więc tuż po wejściu na boisko.

W drugiej połowie goście próbowali usilnie odrobić straty, ale zespół otwocki grał bardzo pewnie w defensywie i groźnie kontratakował, stwarzając kilkakrotnie groźne sytuacje pod bramką gości. Dobre sytuacje na podwyższenie wyniku zaprzepaścił dwukrotnie P. Sobótka, a najlepszej nie wykorzystał w 88 min. S. Kęska.

## Przebój Wolbrom – OKS 0:3 (0:2)

W składzie wyjściowym otwocczan, w stosunku do poprzedniego meczu nastąpiły dwie zmiany. W miejsce J. Moryca i P. Hermana na boisko wybiegli R. Szwed i J. Endzelm. Na zmiany weszli kolejno: Ł. Chojiński (w 70 min. za J. Endzelma), J. Kęsek (w 78 min. za W. Wociała) i P. Wielgosz (w 90 min. za P. Sobótkę). Dla P. Wielgosza był to debiut w otwockim zespole.

Otwocczanie byli w tym wyjazdowym spotkaniu zespołem wyraźnie lepszym. Wygrali mecz zdecydowanie i w pełni zasłużenie. Bramki zdobyli: P. Sobótka w 34 i 90 min. oraz J. Mazurkiewicz w 41 min.

## OKS – Kolejarz Stróże 1:1 (1:0)

Tym razem skład zespołu otwockiego był następujący: D. Bułka – B. Bobrowski, A. Warszawski, R. Szwed i J. Moryc – J. Kęsek (od 79 min. Ł. Chojiński), J. Mazurkiewicz, P. Herman (od 85 min. Ł. Wysocki) i P. Stańczuk – P. Sobótka i J. Endzelm (od 46 min. W. Wociał).

Goście nie przyjechali do Otwocka, aby się bronić. Okazało się, że nie jest przypadkiem iż znajdują się w czołówce tabeli. W pierwszej połowie dość odważnie atakowali. Na szczęście nasi groźnie ich kontrowali i w 38 min. po dośrodkowaniu J. Mazurkiewicza prowadzenie dla otwocczan strzałem głową zdobył A. Warszawski.

Druga połowa była dość wyrównana, a więcej inicjatywy w ofensywie wykazywał zespół OKS-u. Niestety w 71 min. również

strzałem głową po rzucie rożnym udało się wyrównać i wynik remisowy utrzymał się do końca spotkania.

Był to ostatni mecz zamykający rundę jesienią. Pozostałe dwa rozegrane zostały już na konto rewanżowej rundy wiosennej.

## OKS – Jeziorak Iława 1:2 (1:0)

Meczem tym zainicjowano wiosenną rundę rewanżową, rozgrywając go w typowo jesiennych listopadowych warunkach atmosferycznych. Zespół OKS-u wystąpił bez pięciu kontuzjowanych zawodników (P. Nowotka, S. Kęska, Ch. Uzoma, Ch. Agu i J. Endzelm) w następującym składzie: D. Bułka – B. Bobrowski, A. Warszawski, R. Szwed i J. Moryc – J. Kęsek (od 46 min. Ł. Chojiński), J. Mazurkiewicz, P. Herman (od 72 min. Ł. Wysocki) i P. Stańczuk – W. Wociał (od 80 min. T. Karaś) i P. Sobótka.

Mecz rozgrywany w bardzo trudnych warunkach na mokrym, niemal błotnistym boisku, był interesujący gdyż obfitował w wiele sytuacji bramkowych stworzonych po równo przez oba zespoły. Wydawało się, że nasi piłkarze – mimo znacznego osłabienia – poradzą sobie z przeciwnikiem. W 18 min. spotkania zespół OKS-u objął bowiem prowadzenie po rzucie rożnym, a zdobywcą bramki był A. Warszawski.



Wojciech Wociał – wzmocnił jesienią otwockich drugoligowców

fot. M. Suliga

Po przerwie w 50 min. pięknym strzałem z dystansu (z ponad 30 m) z rzutu wolnego popisał się W. Wociał. Niestety piłka trafiła w poprzeczkę. Skuteczniejsi okazali się goście, którzy w 55 min. wyrównali, a w cztery minuty później zdobyli zwycięską bramkę.

Mecz był wyrównany, a porażka otwockan bardzo pechowa. Oprócz wspomnianego strzału W. Wociała jeszcze trzykrotnie poprzeczka lub słupek bramki gości chroniły ich przed utratą gola. W tej sytuacji znacznie sprawiedliwszy byłby przynajmniej wynik remisowy.

### **OKS – Hetman Zamość 1:2 (0:1)**

W tym meczu do pięciu nieobecnych zawodników z powodu kontuzji dołączył B. Bobrowski, pauzujący za żółte kartki. W tej sytuacji skład zespołu otwockiego w tym ostatnim jesiennym spotkaniu był następujący: D. Bułka – T. Karaś, A. Warszawski, R. Szwed (od 80 min. J. Kęsek) i J. Moryc – Ł. Choiński, J. Mazurkiewicz, P. Herman i P. Stańczuk – W. Wociał i P. Sobótka.

Rzadko zdarza się, żeby zespół wyraźnie lepszy i mający zdecydowaną przewagę przegrał mecz. Tak stało się tym razem na pożegnanie jesiennych rozgrywek. Otwocczanie mieli przez cały okres zdecydowaną przewagę. Często zamykali gości na dłuższy czas w ich polu karnym. Bez precedensu była sytuacja kiedy około 25 min. piłkarze OKS-u czterokrotnie po kolei egzekwowali rzuty różne! Tymczasem... już w 10 minucie piłkarze Hetmana zdobyli przypadkową bramkę i rozpaczliwie, aczkolwiek trzeba przyznać bardzo ambitnie, bronili tego wyniku.

Kiedy wreszcie w 59 min. po strzale W. Wociała nasi piłkarze zdobyli wyrównanie, wydawało się, że goście nie wytrzymają naporu i padną dalsze bramki dla OKS-u. Było ku temu wiele okazji. Na przykład w 62 min. P. Sobótka uderzył w poprzeczkę. 100-procentowa okazja była w 72 min., a chwilę później dwie dalsze. Niestety bramka dla OKS-u nie padła, natomiast w 90 min. – tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego – po przypadkowej akcji zwycięskiego gola zdobyli... goście!!!

W taki pechowy sposób zakończyli jesiennie rozgrywki otwockcy piłkarze. Na następne emocje trzeba będzie poczekać do marca przyszłego roku.

**Fr. Stokowski**

# Jesienne remanenty

Oprócz II-ligowców w rozgrywkach piłkarskich obecnego sezonu występuje sześć innych zespołów OKS-u. Wszystkie one zakończyły już swoje jesienne występy, uzyskując w końcowej fazie następujące wyniki:

### **Rezerwa seniorów (liga okręgowa)**

**– trener Zb. Raczkowski**

1. OKS II – Drukarz Warszawa 0:6 (0:4)
2. Wicher Kobyłka – OKS II 0:2 (0:1)  
Bramki: A. Kaniowski 2
3. OKS II – Sokół Serock 0:3 (0:1)
4. GKP Targówek – OKS II 2:1 (2:0)  
Bramka: M. Gromulski
5. Marcovia – OKS II 3:1 (3:0).  
Bramka: Ch. Agu
6. Żbik Nasielsk – OKS II 4:2 (2:0)  
Bramki: M. Czubarowicz i K. Pawlak
7. OKS II – Legion Warszawa 1:3 (1:2)  
Bramka: Ł. Choiński
8. Wilga Garwolin – OKS II 2:0 (1:0)

### **Juniorzy (I liga – rocznik 1991)**

**– trener K. Szczegot**

1. Kosa Konstancin – OKS 2:1 (2:1)  
Bramka: K. Maliszewski
2. OKS – Radomiak 1:2 (1:1)  
Bramka: samobójcza
3. Legia Warszawa – OKS 3:1 (2:1)  
Bramka: M. Kurek
4. OKS – UKS Bródno 0:2 (0:1)
5. Mazowsze Miętne – OKS 0:2 (0:2)  
Bramki: K. Maliszewski i samobójcza
6. Orlik Radom – OKS 5:1 (3:0)  
Bramka: M. Kurek
7. Okęcie Warszawa – OKS 5:2 (3:2)  
Bramki: M. Kurek 2

### **Tramkarze starsi (rocznik 1994)**

**– trener T. Cymerman**

1. OKS – Vulcan Wólka Mładzka 5:1 (1:1)  
Bramki: K. Szczudluk 2 oraz B. Dziezdzic, R. Długosz i M. Gutkowski
2. OKS – KS Piaseczno 0:4 (0:2)
3. Korona Góra Kalwaria – OKS 1:2 (0:1)  
Bramki: P. Popis i K. Szczudluk
4. OKS – Victoria Sulejów 3:0 (1:0)  
Bramki: K. Szczudluk 2 i M. Gutkowski;

5. Life Siennica – OKS 1:4 (0:2)

Bramki: R. Długosz 2, K. Przybylski i K. Szczudluk

6. Wisła Maciejowice – OKS 0:4 (0:2)

Bramki: K. Szczudluk 3 i M. Gutkowski

7. Wątra Mrozy – OKS 0:4 (0:2)

Bramki: K. Szczudluk 2, B. Masny i P. Kisiel

### **Tramkarze młodsi (rocznik 1996)**

**– trener J. Olszewski**

1. OKS – Korona Góra Kalwaria 1:2 (1:0)  
Bramka: W. Paduch
2. Victoria Głusków – OKS 0:10 (0:6)  
Bramki: B. Mucha, J. Piekut, W. Paduch i K. Grzędzielski po 2 oraz A. Szczurek i D. Przybylski
3. OKS – Rokola Otwock Wielki 3:0 (1:0)  
Bramki: B. Mucha, P. Zych i W. Paduch
4. Wisła Maciejowice – OKS 1:8 (0:4)  
Bramki: B. Mucha, P. Kisiel i P. Zych po 2 oraz W. Paduch i T. Warnicki

### **Żaki (rocznik 1998)**

**– trener J. Macniew**

1. Life Siennica – OKS 0:10 (0:5)  
Bramki: J. Piotrkowicz 3, K. Glinka i I. Szymański po 2 oraz M. Adamiak, A. Marciniak i T. Śmierzyński
2. Mewa Mińsk – OKS 2:11 (0:6)  
Bramki: K. Glinka i J. Piotrkowicz po 4 oraz Ł. Góral, A. Marciniak i I. Szymański
3. KS Wesola – OKS 2:4 (1:2)  
Bramki: Ł. Góral 2 oraz I. Szymański i J. Piotrkowicz

### **Oldboys**

1. OKS – Wilga Garwolin 5:3 (1:1)  
Bramki: S. Wiącek 2, A. Hyjek, D. Hyjek i W. Przybysz
2. Żyrardowianka – OKS 4:1 (2:1)  
Bramka: S. Winek
3. OKS – Bóbr Tłuszcz 1:0 (1:0)  
Bramka: W. Przybysz
4. KS Teresin – OKS 1:2 (0:1)  
Bramki: D. Hyjek i W. Przybysz
5. Champion Wilga – OKS 1:2 (1:0)  
Bramki: A. Skoneczny 2

**Fr. Stokowski**

**P**odczas V Otwartych Mistrzostw Polski Karate Tsunami odbywających się 14 i 15 listopada w Łowiczu dwóch reprezentantów naszego powiatu: Krystian Hercisz i Kamil Sieraszewski stanęło na podium. Zaprezentowali bardzo wysoki poziom umiejętności wobec wielu uczestników z całej Polski oraz obecnych podczas zawodów mistrzów wietnamskich, bacznie obserwujących umiejętności polskich zawodników.

Swoim udziałem w mistrzostwach i wygraną obydwaj medaliści przyczynili się do promocji powiatu otwockiego, którego są mieszkańcami.

Gratulujemy zwycięstw!

**Krystian Hercisz** (kat. seniorów)  
– I miejsce w MAKIWARA – KUMITE  
oraz II miejsce w YAKUSOKU – KUMITE

**Kamil Sieraszewski** (kat. seniorów)  
– II miejsce w YAKUSOKU – KUMITE

## Sukces na mistrzostwach Polski Dalekowschodnich Sztuk i Sportów Walki



## Dla bezpieczeństwa



**W** ręce strażaków z OSP Otwock Wólka Mładzka trafił specjalistyczny zestaw hydraulicznych narzędzi ratowniczych firmy LUKAS.

W skład kompletu nowoczesnego sprzętu ratowniczego sfinansowanego przez Urząd Marszałkowski wchodzi: rozpieracz ramieniowy, nożyce do cięcia karoserii i zasilająca je pompa hydrauliczna. Warty 66,5 tysiąca zł zestaw zamontowany zostanie na jednym z należących do druhów z Wólki samochodów ratowniczych. Takie urządzenia znajdują się już na wyposażeniu otwockiej Komendy PSP. Podobny sprzęt ułatwi współdziałanie

ochotników i zawodowców. 20 listopada w uroczystym przekazaniu zestawu, które odbyło się w remizie OSP Wólka Mładzka, uczestniczył wiceprezydent Otwocka Edward Zdzieborski. „Mam nadzieję, że sprzęt będzie służył długo a używany będzie rzadko” – życzył, przekazując sprzęt, wiceprezydent. Jednak wszystko wskazuje na to, że nowy sprzęt długo nie będzie leżał bezczynnie, bo ochotnicy z Wólki często są wzywani do różnych zdarzeń. W tym roku strażacy z Wólki uczestniczyli już w 170 akcjach, wspomagając m.in. straż państwową. „Nierzadkie są takie dni, że dojeżdżamy do skrzyżowania

i zaraz wracamy – bo już jest kolejne wezwanie” – mówi druh Grzegorz Michalski z OSP Wólka Mładzka. „3 maja prosto z kościoła ze sztandarem pojechaliśmy do pożaru na Kresach – zdążyliśmy tylko zmienić mundury” – wspomina Daniel Kwiatkowski. Dzień przed oficjalnym przekazaniem zestawu jego drużyna uczestniczyła w kilkugodzinnej akcji gaśniczej na ul. Żeromskiego 36. Przez całą noc dogaszali wielorodzinny dom. W wyniku pożaru zginęła jedna osoba, dwie trafiły do szpitala a 12 straciło dach nad głową. Jako prawdopodobną przyczynę zdarzenia wskazywane jest zaproszenie ognia podczas odbywającej się w jednym z mieszkań libacji. Jednak według strażaków z Wólki alkoholowe biesiady i towarzyszący im stan nieświadomości to nie jedyne powody pożarów. Często zdarza się, że ogień pojawia się po samowolnych przeróbkach instalacji grzewczej. Nielegalnie podłączane kozy, kominiki, nieszczelne i niedrożne przewody kominowe w połączeniu z drewnianą zabudową i będącymi izolacją termiczną kolkami stanowią, zwłaszcza zimą, śmiertelne zagrożenie. Ale niebezpieczna potrafi być także zwykła bezmyślność. „Mieliliśmy przypadek, że kobieta wynosiła na balkon popiół z pieca” – dodaje Michalski.

mg

# Puchar w rękach Otwocka

**18** listopada w siedzibie Muzeum Sportu i Turystyki odbyła się uroczystość podsumowująca tegoroczny Mazowiecki Sportowy Turniej Miast i Gmin. Organizatorom odbywających się od 15 lat imprez przyświeca idea aktywizacji sportowej osób, które unikają aktywnych form wypoczynku i rekreacji. W tegorocznym, rozegranym pod honorowym patronatem marszałka województwa mazowieckiego w dniach 26 maja – 1 czerwca Turnieju wzięło udział ponad 180 tysięcy mieszkańców Mazowsza. Podczas uroczystej gali przedstawiciele urzędu marszałkowskiego i organizatora Turnieju – mazowieckiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej wręczyli reprezentantom zwycięskich gmin ufundowane przez marszałka puchary. W imieniu Otwocka, który zajął I miejsce w kategorii miast od 40 tysięcy do 100 tysięcy mieszkańców nagrodę odebrali wiceprezydent Edward Zdzieborski i prezes otwockiego TKKF Ryszard Myśliwski. Drugie i trzecie miej-



Leszek Bylinka, Ryszard Myśliwski, Irena Szewińska, Olga Wileńska, Edward Zdzieborski

sce w tej samej kategorii zajęły Siedlce i Piaszeczno. Ceremonię wręczenia nagród, połączoną z doroczną galą zorganizowaną dla darczyń-

ców Muzeum, uświetniła swoją osobą jedna z najwybitniejszych polskich lekkoatletek, członkini MKOl Irena Szewińska.

mg

## Szachy w listopadzie

**8** listopada z inicjatywy działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego w młodzieżowym Domu Kultury rozegrano szachowy Turniej Niepodległości. Zawodom patronował prezes ZP PSL Mirosław Pszonka. O ufundowany przez niego puchar rywalizowała młodzież z otwockich klubów UKS MDK Otwock, Batory, Wincentego à Paulo oraz zawodnicy z 21 klubów krajowych i trzech zagranicznych. Po dziewięciu dziesięciominutowych rundach zwycięzcą okazał się reprezentant Ukrainy Vitali Koziak, który do Polski przyjechał na rozegrany 11 listopada w warszawskim Centrum Olimpijskim Turniej Niepodległości. Drugie miejsce wywalczył medalista mistrzostw Polski Juniorów Krystian Kuźmich z Nadnarwianki Pułtusk. Na trzecim miejscu został sklasyfikowany Kirill Stupak z Białorusi, a na piątym Carlos Alvarado z Peru. Grający w barwach Zieloni Zielonka Ziemowit Pazderski, który w Otwocku wygrał przed dwoma tygodniami

turniej „II Otwocka Jesień Szachowa”, tym razem musiał się zadowolić IV miejscem. Szóstą lokatę zajął wielokrotny medalista mistrzostw Polski seniorów Jan Adamski. Wśród reprezentantów powiatu otwockiego najlepiej wypadli szachiści UKS MDK Otwock: 10. był Aleksander Choroszej, 13. Kamil Plichta, 16. Marcin Dobrowolski a 18. gimnazjalista Daniel Worobiejski.

**Na odbywającym się** 11 listopada w warszawskim Centrum Olimpijskim Turnieju Niepodległości doskonale zaprezentował się dziesięcioletni zawodnik UKS MDK Mikołaj Brodowski. W dziewięciu rundach zdobył 4 punkty. Wynik pozwolił mu na zajęcie 9 miejsca w kategorii dziesięciolatek i 139 (na 218 startujących) w klasyfikacji ogólnej zawodów.

**W dniach** 13-15 listopada 2009 roku w Śródborowie rozegrano finał Drużynowych Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych w Szachach. Zawody odbyły się pod patronatem Polskiej

Federacji Sportu Niepełnosprawnych. Zwycięstwo odniosła Arkadia Otwock. Mazowiecki Klub Sportowy Niepełnosprawnych i Głuchoniewidomych „Arkadia” działa od 1 lipca 2006 roku, krocząc od sukcesu do sukcesu. Grająca w składzie Jerzy Strzelecki, Marcin Chojnowski, Jerzy Marcukiewicz, Krzysztof Chęciak (kapitan zespołu), Joanna Strzeżewska, Maciej Szalko (junior) drużyna jest aktualnie trzecią drużyną niepełnosprawnych w Europie. Zawodnicy Arkadii potwierdzili swoją wysoką formę m.in. w meczu na szczycie ze Śląskiem Rybnik padła wygrana Arkadii 4,5-1,5, pozostałe pojedynki wygrywając jeszcze wyżej, nie rzadko 6,0-0,0.

To jeszcze nie koniec szachowych emocji w tym roku. Jeszcze przed świętami odbędzie się zorganizowana przez UKS MDK szachowa wigilia, a już 31 grudnia Sylwestrowy Otwarty Turniej Szachowo-Tenisowy o Puchar Prezesa UKS MDK.

AD/mg

## Spiżowi Wojownicy

**Autor:** Scott Oden

**Przekład:**

**Konrad Majchrzak**

**DOM WYDAWNICZY REBIS**

Jest 525 rok przed Chrystusem. Imperium faraonów umiera. Siły zbrojne króla Persji obserwują i wyczekują. W walce o przetrwanie ducha Egiptu prowadzi Hazdrubal Barka, najgroźniejszy z wojowników faraona. Kiedy jeden z najwybitniejszych dowódców egipskich grecki najemnik Fanes, przechodzi na stronę Persów. Wywołuje tym samym zaciętą wojnę, której kulminacją jest najbardziej krwawa bitwa w historii Egiptu.



## Elżbieta I. Walka o tron

**Autor:** David Starkey

**WYDAWNICTWO AMBER**

Elżbieta, córka Henryka VIII i Anny Boleyn, urodziła się w niedzielę 7 września 1533 r. o trzeciej po południu. Elżbieta I zyskała sławę największego władcy Anglii. Jej panowanie stało się przedmiotem niezliczonych opracowań. Ta książka jako jedna z nielicznych pokazuje nie jaką królową była lecz jak nią została. Trzymająca w napięciu książka śledzi losy młodej Elżbiety od narodzin w 1533 roku do koronacji w roku 1558. Z kronik, dzienników, listów, zeznań wyłania się świat dojrzewającej księżniczki, splendoru i zasadzek dworskiego życia. Frapująca opowieść o jej burzliwej, niemal nieprawdopodobnej drodze na tron to historia narodzin królowej.

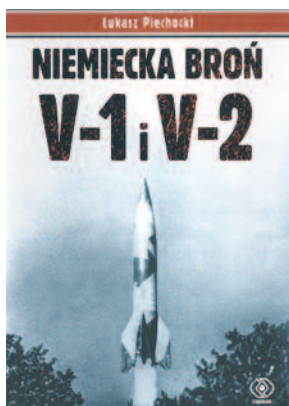


## Historia V-1 i V-2

**Autor:** Łukasz Piechociński

**DOM WYDAWNICZY REBIS**

Pierwsza na polskim rynku monografia obejmująca problem broni V-4 i V-2. Autor wychodzi od historii badań nad raketami w Niemczech, po czym przedstawia cały rozwój obu pocisków, ich wykorzystanie bojowe, a kończy na skuteczności. Dokładnie jest omówiona rola Polaków w odkryciu tej tajemnicy (wywiad AK) oraz w zwalczaniu broni. Autor dużo miejsca poświęcił chlubnej karcie wywiadu AK, który najpierw odkrył ośrodek rakietowy w Peenemünde, a potem wykradł i pomógł przekazać aliantom egzemplarz V-2.



## 7 Dywizja Pancerna Wehrmachtu

**Autor:** Hasso Von Manteuffel

**BELLONA WARSZAWA**

Popularna monografia 7 Dywizji Pancernej Wehrmachtu, zwanej „dywizją duchów”. Przydomek ów zyskała podczas kampanii francuskiej, kiedy to dowodzona przez gen. Erwina Rommla błyskawicznie przemieszczała się w głąb zajmowanych przez Wehrmacht terytoriów. W efekcie nawet niemieckie dowództwo miało kłopoty z określeniem miejsca jej położenia. W roku 1941, będąc jednostką bojową 3 Grupy Pancernej, uczestniczyła w ataku na ZSRR. Od grudnia tego roku do sierpnia 1944 r. wchodząc w skład 1 Armii Pancernej, ponownie walczyła na froncie wschodnim. Ten album powinien wywołać refleksje i pomóc zarówno starszym, jak i młodszemu pokoleniu w pojęciu podstawowej prawdy, że tylko we współdziałaniu i wzajemnym zrozumieniu ludzkość może kroczyć ku lepszej przyszłości.



**wybrał: Janusz Kacperek**

**Wydawca:** Urząd Miasta Otwocka

**Redakcja:** ul. Armii Krajowej 5,

bud. C, I p., pok. 5

05-400 Otwock

tel. 0 22 779 24 21,

779 20 01 do 06 wew. 155

fax 0 22 779 42 25

e-mail: gazetaotwocka@otwock.pl

**Druk i oprawa:**

Poligrafia GREG,

Otwock-Świerk

tel./fax 0 22 339 01 45

e-mail: biuro@greg-drukarnia.pl



**Redaktor naczelna:** Olga Wileńska

**Zespół:** Maciej Gągała, Anna Sędek

**Skład:** Mariusz Florek

**Stała współpraca:** Barbara Dudkiewicz,

Irena Fijałkowska, Janusz Kacperek,

Barbara Matysiak, Grzegorz Muczke,

Franciszek Stokowski, Renata Trzpił

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do skrótów, adiacji i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść materiałów literackich, listów i ogłoszeń. Listy czytelników drukowane są w wersji oryginalnej. Nie drukujemy listów anonimowych.

**Gazeta w internecie: [www.otwock.pl](http://www.otwock.pl)**

## Panu Janowi Tabenckiemu

kustoszowi Muzeum w Karczewie

serdeczne słowa współczucia  
z powodu śmierci

# MATKI

składa Maria Olszewska

OTWOCK  
ul. Wawerska 22A (róg Szkolnej)  
tel/fax 710 09 96; 710 16 46;  
0 601 23 63 37

# WI - WALDI

**ARTYKUŁY  
WYKOŃCZENIA  
BUDOWLANEGO**



## GABINET LEKARSKI

OTWOCK ul. Sosnowa 1

**Zaprasza lekarzy  
różnych specjalności  
do współpracy.**

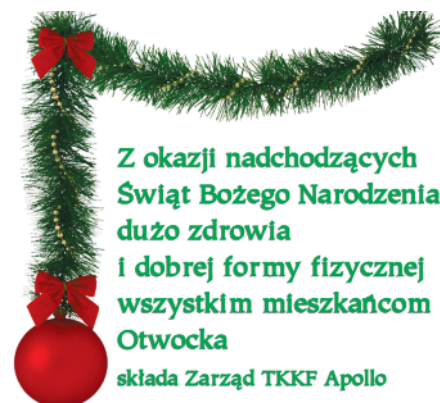
**Piotr Piasny**  
tel. (48) 501 136 897

## GABINET WETERYNARYJNY „SAWA-WET”

ul. Kraszewskiego 59  
tel. 502-244-655

*Pełen zakres usług  
Wizyty domowe*

Gabinet czynny w godzinach: poniedziałki – piątki 16-20; soboty 10-14



Z okazji nadchodzących  
Świąt Bożego Narodzenia  
dużo zdrowia  
i dobrej formy fizycznej  
wszystkim mieszkańcom  
Otwocka  
składa Zarząd TKKF Apollo

**BIURO  
PODRÓŻY  
„SYRENA”**



**POLECAMY  
Już LATO 2010  
Rabaty do 40%**

ul. Poniatowskiego 1  
05-400 Otwock

Tel./fax: 22 779 31 05  
syrenaotwock@poczta.onet.pl



**TKKF Ognisko Apollo**  
w Otwocku, ul. Kopernika 12  
tel. 022 779-24-77

**Serdecznie zaprasza mieszkańców  
na zajęcia:**

- Fitness
- Nauka tańca (dorośli i dzieci)
- Gimnastyka
- Samoobrona
- Korzystanie z siłowni i kortów tenisowych

**Ognisko czynne:  
od pon. do niedz. w godz. 8.00-22.00**

Pogodnych  
i spokojnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz obfitości  
w Nowym Roku  
wszystkim  
reklamodawcom  
życzy Redakcja



# „GRANIS”

**UKŁADANIE  
KOSTKI BRUKOWEJ**  
Samogoszcz k. Maciejowic  
**0-604-253-982**



## APTEKA B. i L. Drogowskich

Leki gotowe i recepturowe

Realizacja wniosków na import docelowy  
Realizacja zleceń na pieluchomajtki

Cewniki, rajstopy przeciwżylakowe  
Nebulizatory - sprzedaż i wypożyczanie

Kosmetyki - promocje i dermatokonsultacja

**Otwock, ul. Andriollego 54, tel. 779-27-53; 788-85-65**

Czynna: 8<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>, Sobota 9<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>



# WŁODZIMIERZ KOMOROWSKI

MAŁARSTWO



Autoportret / pastela / 1989

Włodzimierz Komorowski urodził się w 1934 r. w Ciechanowie.

Tamże uczęszczał do Gimnazjum im. Zygmunta Krasińskiego i równoległe do Szkoły Malarskiej im. Jana Matejki, w której zajęcia prowadziła Apolonia Szczęsna.

Studiował na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, w pracowni profesora Tymona Niesiołowskiego.

Dypłom u profesora Stanisława Borysowskiego.

Na studiach członek Grupy Twórczej 17 Młodych.

Wraz z nią wystawiał swoje prace w galeriach Torunia, Krakowa i za granicą.

W latach 1965-1995 scenograf Telewizji Polskiej w Gdańsku. Tu realizował większość swoich

projektów scenicznych, współpracując również

z teatrami Elbląga, Gdyni i Operą Bałtycką.

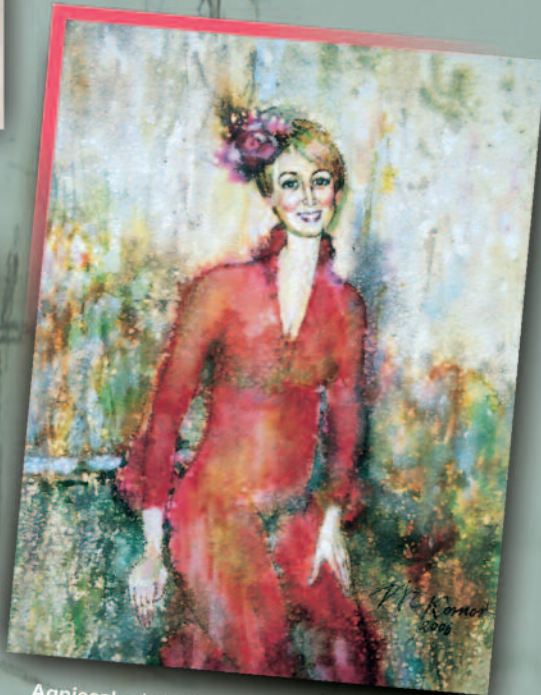
W latach 1971, 73 i 75 współautor scenografii

Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie.

Liczne wystawy indywidualne i zbiorowe w kraju i za granicą.



Kwiaty / akwarela, ekolina / 2006



Agnieszka / ekolina / 2006



Wyłaniająca się / akwarela, ekolina / 2005



Mama z bratem / akryl / 1998